Nr 273 Łódź, Czwartek 5 października 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 80

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Miłe następstwa.

Coraz ostrzej rysujący się konflikt wschodni, uwikławszy Anglję i Francję w sprawę turecką, odciążył, poniekąd, zagadnienie t. zwan. Małopolski Wschodniej, jeśli chodzi o niebezpieczeństwo, zagrażające temu zagadnieniu od strony międzynarodowej.

Mocarstwa koalicyjne w chwili obecnej zbyt wielki mają kłopot z zażegnaniem nowej wojny bałkańskiej i uspokojeniem Turcji, która nie chciała położyć się do grobu, aby miały czas i ochotę do zajmowania się kwestją rusinów w Polsce.

Nie znaczy to przecież, aby kwestja ta istnieć przestała wewnątrz samego państwa polskiego. W tygodniach ostatnich, niestety, weszła ona w stan bardzo zapalny, w stan najdosłowniej „zapalny", gdyż od paru tygodni pali się ona złowieszczym wieńcem pożarów, morderstw politycznych, wybuchów dynamitowych, gwałtów, krzykiem skrytobójczo przelewanej krwi.

W prasie stołecznej o tych okropnych wypadkach głucho, ale dzienniki galicyjskie dzień po dniu przynoszą wiadomości o paleniu stert lub magazynów zboża i siana, o wysadzaniu w powietrze domów polskich, lub o takich ohydnych morderstwach, jak Jana Petrojczuka (za to, że imieniem huculów witał naczelnika państwa w Kołomyi) lub Emila Karaszkiewicza, redaktora „Pokucia" i dyrektora „Dobrobytu" (za sympatje dla polaków).

Zamachy terorystów, jak widać, zwracają się nietylko przeciw polakom, ale i przeciwko tym współobywatelom narodowości ukraińskiej, którzy dążą albo do zgody z polakami, albo, przynajmniej, jak t. zw. starorusini, jakkolwiek walczą z nami, brzydzą się jednak metodami zamachowemi.

Miłe tedy następstwa wydała uprawiana w stosunku do Galicji Wschodniej polityka wszystkich rządów uprzednich, poczynając od rządu Paderewskiego, a kończąc na gabinecie Ponikowskiego! Była to, jak podkreślaliśmy to w naszem piśmie nieraz, typowa polityka strusia, polegająca na ignorowaniu i przemilczaniu tego, czemu nie miało się odwagi spojrzeć prosto w oczy.

Obojętność i apatja rządu wobec zagadnienia sprawy ukraińskiej w Polsce mści się na nas w chwili obecnej tem srożej, że była ona równoznaczna z wydaniem sprawy stosunku polsko - rusińskiego na łup nacjonalistycznej demagogji endeckiej, oraz nieustępującego jej wcale w zaciekłości i ciemnocie szowinizmu rusińskiego.

Dziś rząd nasz w swej apatji obudzony został łuną pożarów i krzykiem mordowanych ofiar: owe zgliszcza i owe ofiary stanowią koszty dodatkowe, jakie państwo nasze i naród płacić muszą za popełnione zaniedbania.

A przecież podpalania i skrytobójstwa nie są istotą niedoli: są one tylko sygnałami alarmu, wskazującymi jak daleko posunąć się musiał rozkład stosunków praworządnych na tej ziemi, tak niedawno jeszcze okupionej bohaterskim młodzieży naszej wysiłkiem.

Jak wygląda poza Sanem sprawa oświaty powszechnej? Jak przedstawia się tam pobór podatków? Jak przedstawiać się będzie w przyszłości najbliższej pobór rekruta?

O sprawie wyborów do sejmu i senatu z dzielnicy czerwonoruskiej również mówić można tylko, jako o rozognionej ranie.

Balsamem na ranę tą miał być, jak wiadomo, wniesiony przez prezydenta Nowaka statut samorządowy dla Rusi. Miał on, mianowicie, dwojakiemu służyć celowi: po-pierwsze miał on stać się atutem w ręku kierownika naszej polityki zagranicznej przy rozstrzyganiu sprawy Galicji wschodniej przez radę najwyższą; powtóre zaś miał on stworzyć punkt wyjścia do akcji wewnętrznej w kierunku porozumienia naszego z rusinami.

Jeżeli idzie o stronę zagraniczną tej sprawy, to, jak wyżej nadmieniliśmy, strona ta chwilowo nie budzi obaw szczególniejszych z racji zwrócenia się uwagi ententy ku wypadkom bałkańskim. Na terenie atoli wewnętrznym, niestety, efekt owego statutu uznać należy za chybiony i to chybiony bodaj zupełnie.

Klęską przedsięwzięcia rządowego była jego połowiczność. Miast wystąpić z projektem szeroko zakrojonym, rząd, licząc się z drażliwością przedwyborczą stronnictw nacjonalistycznych, zredukował zakres swego projektu do minimum. Jak oczekiwać należało, ustępliwość tego rodzaju nie ułagodziła opozycji endeckiej; przeciwnie podnieciła je do tem natarczywszych „poprawek" które w rezultacie projekt rządowy spaczyły, odbierając mu jakąkolwiek wartość i skuteczność na drodze polubownego wyrównania różnic i sporów polsko-ruskich.

Niewesoło przedstawia się dzień dzisiejszy na tle owych różnic i sporów: jak ukształtuje się dzień jutrzejszy?

Naszem zdaniem, obowiązkiem rządu jest podjęcie natychmiastowych środków ku stłumieniu tego zbrodniczego i anarchistycznego ruchu, jaki obywatelom polskim zagraża na Rusi ze strony obłąkanych waśnią narodowościową terorystów.

Jednocześnie atoli wyjść należy z całą życzliwością i dobrą wiarą ku tym czynnikom ruskim, które gotowe są rokować z nami o rozwiązanie sprawy ruskiej i dalsze z nami współżycie na podstawie uznania państwowości polskiej i autonomji narodowej rusinów.

Aby jednakże dojść do tak jasnego i szczerego stanowiska, rząd nasz musi przejść do porządku dziennego nad zbrodniczą demagogją endecji, a przedewszystkiem złamać w swojem własnem gronie połowiczność i chwiejność, nakazującą mu liczyć się z nastrojami panów Głąbińskich i Grabskich.

Próżno byłoby bowiem zabiegać o tłumienie pożarów wówczas, gdyby równocześnie siewcy ognia, istotni podpalacze waśni narodowościowych, bezkarnie uprawiali nadal swe podżegawcze rzemiosło w życiu politycznem państwa.

J. Przemyski.

Na Górnym Śląsku.

Zwołanie sejmu śląskiego

WARSZAWA, 4 października (A. W.)— Wczoraj Naczelnik państwa podpisał dekret, zwołujący sejm śląski na dzień 10 października do Katowic.

Rymer ma pozostać.

KATOWICE, 4 października — „Oberschlesischer Kurrier" organ Niemieckiej Partji Katolickiej występuje w artykule wstępnym p.t.: „Rymer soll bleiben" za pozostawieniem p. Rymera na stanowisku wojewody, twierdząc, że w sejmie śląskim partje niemieckie udzielą mu poparcia, bo uważają go za najodpowiedniejszego na to, stanowisko w obecnych warunkach politycznych. Ponieważ niemiecka partja katolicka połączyła się z niemiecką partją narodową w jeden blok niemiecki przy wyborach do sejmu warszawskiego, a kluby tych partji w sejmie śląskim w jeden wspólny klub, w którym niemiecka partja katolicka liczy 8 głosów, a niemiecko-narodowa 4, przeto artykuł „Oberschlesischer Kurrier" można uważać za wyraz woli bloku niemieckiego. Artykuł ten wykazuje dalej, że w ten sposób p. Rymer rozporządzałby 28-iu głosami, a mianowicie 12 niemieckimi, 7-iu NPR., 8-iu PPS. i 1 PSL. i prawdopodobnie 2 głosami niemieckich socjalistów. Byłaby to więc większość 31 głosów w stosunku do 18 głosów polskiego bloku narodowego. Propozycję tę zrobiono p. Rymerowi, żądając wzajemności, a mianowicie uwzględnienie słusznych praw mniejszości niemieckiej.

O uzdrowienie stosunków na Śląsku.

WARSZAWA, 4 października (A. W.) — Międzyministerjalny komitet dla spraw Górnego Śląska odbędzie d. 7 b. m. konferencję, na której uchwalony zostanie szczegółowy program prac dla uzdrowienia stosunków na G. Śląsku. Omawiane będą sprawy ogólne, dotyczące Górnego Śląska, a będące w kompetencji władz centralnych oraz stosunek kompetencji władz centralnych do władz wojewódzkich na tle autonomji G. Śląska.

Kredyty na budowę.

KATOWICE, 4 października — (AW.) Tymczasowa rada wojewódzka uchwaliła udzielić gminom G. Śląska kredytu w wysokości 100 miljonów marek niemieckich na budowę baraków mieszkalnych, jakoteż na wykończenie już rozpoczętych domów z tem jednakże zastrzeżeniem, że z danej sumy 50 miljonów ma przypaść Katowicom.

O walutę polską na Śląsku.

KATOWICE, 4 października. (AW). — Na wczorajszem posiedzeniu tymczasowej rady wojewódzkiej zapadła uchwała, aby zwrócić się do rządu polskiego z wnioskiem zaprowadzenia na G.-Śląsku waluty polskiej jako też polskiej pragmatyki urzędniczej.

Aprowizacja Śląska.

KATOWICE, 4 października — (AW.) W październiku, ze względu na wznowienie transportów z Polski (obecnie przychodzi już 400 wagonów dziennie, idących przez Kluczbork korytarzem niemieckim) mąka i cukier dla G. Śląska będą szły zwartymi pociągami drogą na Skalmierzyce — Częstochowa, dzięki czemu Śląsk otrzyma w miesiącu październiku 750 wagonów mąki i żyta, 10 wagonów cukru i 10 tysięcy wagonów kartofli.

Kronika polityki polskiej.

— Dziś o godz. 12 w południe poseł angielski w Warszawie p. Max-Müller złożył wizytę prezydentowi ministrów p. Nowakowi. Wizyta trwała przez czas dłuższy.

— Prezydent ministrów p. Nowak i minister W. R. i O. P. p. Kumaniecki wyjeżdżają jutro do Krakowa, gdzie będą obecni na uroczystości otwarcia roku szkolnego na uniwersytecie Jagiellońskim.

— W niedzielę wyjeżdża do Katowic na otwarcie sejmu górnośląskiego minister spraw wewnętrznych Kamieński w towarzystwie przewodniczącego międzyministerjalnego komitetu dla Górnego Śląska p. Koncewskiego.

— Od dnia 4 b. m. zostanie przy poselstwie polskiem w Pradze utworzony urząd radcy handlowego.

— Nadeszło z Helsingforsu agrement dla p. Tytusa Filipowicza, jako posła Rzeczypospolitej. Jednocześnie radcą legacyjnym poselstwa polskiego w Helsingforsie został mianowany p. Szumlakowski.

— W kołach politycznych zapewniają, że b. minister spraw zagranicznych p. Konstanty Skirmunt niebawem już zajmie stanowisko posła polskiego w Londynie. Według tych informacji dotychczasowy poseł polski w Londynie p. Wróblewski ma otrzymać nominację na posła w Waszyngtonie.

— Misja jugosłowiańska przybyła we czwartek do Lwowa.

Sprawa Bliskiego Wschodu.

Konferencja w Mudanji.

Żądania Anglji. — Czego domaga się Turcja? — Skąpe wiadomości. — Zastój w operacjach wojskowych.

BORDEAUX, 4 października (A. W.) — Po konferencji w Mudanji dnia 3-go b. m. nadeszła do Paryża krótka wiadomość przez agencję Havasa, że generałowie koalicyjni odbyli przedwstępną konferencję, poczem nastąpiło ich spotkanie z tureckim generałem Ismedem-baszą. Dalszy ciąg konferencji został odłożony na dzień 4-go b. m. z powodu nieobecności greckiego generała. Anglja domagała się tymczasem opróżnienia strefy Czanaku i oddzielnego traktowania innych kwestji, które mają być rozstrzygnięte w Mudanji.

Dalsze doniesienia o przebiegu konferencji w Mudanji spodziewane są 6-go b. m. Reprezentantom prasy zabroniono wstępu na posiedzenia konferencji.

BERLIN, 4 października (A.W.) Generał Harrington został upoważniony przez rząd angielski do przedstawienia na konferencji w Mudanji następujących żądań:

1) odwrót Turcji ze strefy neutralnej na taką odległość, aby uniemożliwione zostały jakiekolwiek starcia;

2) pozostawienie wojsk angielskich na azjatyckiem wybrzeżu Dardaneli;

3) wstrzymanie wojsk greckich we wschodniej Tracji do czasu odpowiedzi Angory na notę aljantów z dnia 29 września;

4) niedopuszczenie do omawiania kwestji, w czyich rękach znajdować się będzie administracja Tracji, według zdania rządu angielskiego bowiem ostatnia kwestja rozstrzygnięta zostanie nie w Mudanji, lecz na przyszłej konferencji pokojowej.

Delegacja turecka wystąpiła w Mudanji z następującemi żądaniami: 1) ustalenie linji demarkacyjnej, której nie przekroczą wojska greckie, 2) niezwłoczne opuszczenie azjatyckiego wybrzeża przez Anglję, 3) ewakuacja Tracji przez wojska greckie i natychmiastowe przywrócenie w Tracji administracji tureckiej.

LONDYN, 4 października (Pat) Reuter donosi z Konstantynopola: Jak przypuszczają, generałowie koalicyjni zaproponują w Mudanji, aby kontyngent wojsk koalicyjnych obsadzał Trację stopniowo, w miarę ustępowania wojsk tureckich, pozatem zaproponują administrację turecką oraz turecką żandarmerję. Zarówno koła koalicyjne jak i tureckie oczekują pomyślnego rezultatu konferencji.

PARYŻ, 4 października (Pat) Havas donosi ze Smyrny: Do tej pory nie nadeszły żadne wiadomości o przebiegu konferencji w Mudanji. W kołach oficjalnych zachowują zupełne milczenie.

Z miarodajnej strony donoszą, że po zakończeniu konferencji wydany zostanie oficjalny komunikat. W tureckich kołach panuje optymistyczne zapatrywanie na konferencję w Mudanji.

KONSTANTYNOPOL, 4 października (Pat) — Frenclin Bouillon przybył do Mudanji w towarzystwie konstantynopolitańskiego przedstawiciela narodowego zgromadzenia Angory Hamidobeja.

ATENY, 4 października (Pat)— Wojska tureckie opuściły także miejscowość Panderma, położoną w strefie neutralnej. Zajęty dotychczas fort nad Dardanelami Kamkali otrzymał obecnie załogę angielską. Zastój w tureckich operacjach wojskowych widoczny jest także około Ismid, która to miejscowość została również opuszczoną przez wojska tureckie, jak stwierdzili lotnicy koalicyjni.

Sytuacja w Grecji.

Nieprzychylna opinja Francji. — Stanowisko rządu prowizorycznego. — Mobilizacja. — Król Jerzy pójdzie śladem ojca.

LONDYN, 4 października (Pat) Reuter donosi z Aten: Twierdzenia prasy francuskiej, jakoby rewolucja grecka była tylko komedją urządzoną w porozumieniu z królem Konstantym, celem wprowadzenia w błąd ententy, wywołują tutaj zaniepokojenie zwłaszcza ze względu na stanowisko Francji wobec nowego rządu Aten.

Twierdzenia prasy francuskiej, komentuje biuro Reutera—uważane tu są za nieuzasadnione, tembardziej, że dyplomaci wspólnie z posłem francuskim wzywali rewolucjonistów, aby traktowali uwięzionych ministrów łagodnie, gdyż w innym razie, mogłoby to wywołać przykre wrażenie w kołach koalicyjnych. Dyplomaci interesowali się również zarządzeniami, stojącemi w związku z wyjazdem króla Konstantyna.

BERLIN, 4 października. (Pat.) Prasa niemiecka przynosi wiadomość z Aten, według której rząd prowizoryczny ogłosił proklamację, odrzucającą okupację Tracji przez wojska koalicyjne aż do zawarcia pokoju. Według dalszych informacji prasy niemieckiej, przed posełstwami aljanckiemi przyszło do wrogich demonstracji. Koalicyjne okręty wojenne miały wyjechać z Pireus, celem ochrony poddanych państw sprzymierzonych.

LONDYN, 4 października (AW) W piśmie wystosowanem do państw sprzymierzonych, zaprzecza Venizelos, jakoby starał się zatrzymać Trację wyłącznie dla Grecji.

Proponował on tylko obsadzenie Tracji przez aljantów aż do ostatecznego zawarcia pokoju.

WIEDEN, 4 października. (AW) Tutejsza prasa omawia oświadczenie jednego z greckich polityków, którego zdaniem turcy nie mogą mówić o żadnem zwycięstwie w Azji Mniejszej, gdyż wojska greckie nie dały tureckim oddziałom żadnej sposobności do walki, cofając się w zupełnym porządku.

Według zapewnienia owego greckiego polityka będą grecy wszystkiemi siłami walczyć o posiadanie Tracji. Na tem tle niema żadnych różnic pomiędzy wszystkiemi partjami greckiemi.

Co do sprawy cieśnin dardanelskich zaznaczył ów dyplomata, że abdykacja króla Konstantyna przyczyniła się do tego, że ententa 150 tysięcy żołnierza nagromadzonego w Tracji, użyje do obrony Dardaneli.

Wreszcie oświadczył dyplomata ten, że stosunek Grecji do państw sprzymierzonych kształtuje się przyjaźnie.

BERLIN, 4 października. (Pat). Tutejszy ambasador grecki wystosował z polecenia prowizorycznego rządu greckiego do wszystkich mężczyzn w wieku 19 — 41 lat, rozkaz mobilizacyjny.

PARYŻ, 4 października (Pat) W kołach politycznych panuje zdanie, że rządy nowego króla greckiego nie będą długie. Najświeższe wiadomości z Aten potwierdzają, że grecki związek oficerów oświadczył się także za republikańską formą państwa. Aleksander Karapomos otrzymał polecenie wypracowania republikańskiej konstytucji greckiej.

LONDYN, 4 października (AW.) Według „Morning Post" nowy król grecki jest więźniem w swoim pałacu. Nie dopuszczają do niego nikogo bez odwiedzenia policji. Króla odwiedza tylko kilku znajomych, m. in. także rumuński poseł w Atenach.

Zarządzenia ochronne w Niemczech.

Przeciwko napływowi cudzoziemców.

BERLIN, 4 października (Pat) Aż do ostatecznego ustalenia zarządzeń ochronnych przeciw napływowi cudzoziemców do Niemiec, zarządził rząd Niemiec ścisły nadzór granicy, aby przeszkodzić wywozowi towarów w wielkich ilościach.

Podróżni będą musieli przy wjeździe do Niemiec składać spis przedmiotów przez granicę przewożonych, a przy wyjeździe będzie ten spis kontrolowany. Jeżeli ktoś będzie wywoził więcej rzeczy, niż ich przywiózł, będzie musiał opłacić cło w złocie. Cudzoziemcy chcący uzyskać pozwolenie na pobyt w państwie niemieckiem, będą musieli wykazać się, że mają tam zajęcie, w przeciwnym razie będą wydaleni. Pozwolenia na pobyt będą udzielane tylko wyjątkowo.

Wybory prezydenta rzeszy.

BERLIN, 4 października. (AW). Dziś odbywa się narada stronnictw parlamentarnych w sprawie ustalenia terminu wyboru prezydenta rzeszy. O przebiegu tej narady krążą dwie pogłoski: pierwsza, że reichstag ustali ten termin w ciągu najbliższych dni października; druga, że demokraci wystąpią z wnioskiem pozostawienia dotychczasowego prezydenta Eberta na stanowisku jeszcze przez dwa lata. Ten ostatni wniosek ma podobno zapewnioną większość.

Zwołanie reichstagu.

BERLIN, 4 października (AW)— Zwołanie reichstagu przewidziane jest na 17 b. m., o ile jednak spór w sprawie cen zboża kontyngentowego nie wywoła wcześniej przesilenia rządowego, pierwsza sesja odbędzie się dopiero w połowie albo w początkach listopada.

Ściganie morderców Rathenaua.

BERLIN, 4 października (Pat) Jak donosi „Berliner Mittagszeitung" z Lipska, sędzia śledczy najwyższego sądu państwowego ogłosił w sprawie morderstwa dr. Rathenaua list gończy za Brandtem, obwinionym o współudział w morderstwie i wyznaczył nagrodę za schwytanie Brandta 1 miljon marek niemieckich.

Niepokój w Niemczech.

WIEDEN, 4 października. (AW Jak donosi „Neue Wiener Tageblatt" z Berlina, panuje tam wielkie zaniepokojenie z powodu ponownego spadku marki niemieckiej. Niepokój staje się tem większy, że, po zdyskontowaniu bonów skarbowych, przeznaczonych dla Belgji i po chwilowem załatwieniu sprawy reparacyjnej, spodziewano się tendencji zwyżkowej.

Tymczasem drożyzna w Niemczech wzmaga się z każdym dniem a rozmiary jej budzą niepokój i niepewność.

Ceny kontyngentu zboża, który miał być dostarczony, rząd był zmuszony podwyższyć trzykrotnie, co pociągnie za sobą nowe żądania urzędników o podwyżkę pensji.

Podwyższenie taryf kolejowych.

BERLIN, 4 października. (AW). Minister komunikacji zwołał na czwartek radę kolejową rzeszy, celem naradzenia się nad dalszemi podwyżkami taryfy towarowej i osobowej, jak również celem naradzenia się nad projektem specjalnej taryfy dla cudzoziemców. Stawki frachtowe mają być podniesione z dniem 15 b. m. o dalsze 60 pr., jak również mają być podwyższone od 1 grudnia stawki osobowe, mimo tego, że w dniu 1 listopada ulegną one zwyżce o 100 proc.

Kryzys prasy niemieckiej.

BERLIN, 3 października. (Ruspr.) W ciągu trzech ostatnich miesięcy z powodu ciężkiego kryzysu ekonomicznego w Niemczech zawieszono wydawnictwa 226 gazet i tygodników.

O ambasadę francuską w Berlinie.

PARYŻ, 4 października (Pat)— „Echo de Paris" donosi, że Poincaré zaofiarował ministrowi sprawiedliwości i wice-prezydentowi rady ministrów Barthou stanowisko ambasadora w Berlinie, lecz ten propozycję odrzucił Obecnie dzienniki wymieniają jako kandydata na to stanowisko szefa sekcji Maurycego Herbetta.

Konferencja finansowa w Brukseli.

Ameryka nie weźmie w niej udziału.

PARYŻ, 4 października (Pat) — „Matin" donosi z Brukseli: Według doniesień z Waszyngtonu, Stany Zjednoczone pod żadnym warunkiem nie wezmą udziału w brukselskiej konferencji finansowej, dotyczącej kwestji odszkodowań. „Soir" przestrzega koła polityczne i opinję publiczną, aby nie przywiązywały zbyt wielkiej wagi i nadziei do podróży amerykańskiej angielskiego sekretarza stanu sir Roberta Horna.

Konferencja finansowa zbierze się w Brukseli dopiero w końcu stycznia 1923 r.

Kongres bankierów amerykańskich.

BERLIN, 4 października (AW) Donoszą tu z Nowego Jorku, że 2 b. m. otwarto tam kongres bankierów amerykańskich z udziałem przeszło 10 tysięcy osób ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych. Przedmiotem obrad ma być m. in. sprawa reparacyjna i wojennych długów koalicji.

NEW YORK, 4 października — (Pat) Na konferencji amerykańskich bankierów znany finansista amerykański Lemont oświadczył m. in.: Publiczna opinja, zarówno w Ameryce jak i w Europie, przywiązuje dzisiaj do kwestji długów międzysojuszniczych tak wielkie znaczenie, że sprawa odszkodowań wobec tego stała się drugorzędną. Mówca wzywa Amerykan aby się zastanowili i ewentualnie anulowali pewne długi, zaciągnięte w Ameryce.

Reformy fiskalne w Austrji.

WIEDEN, 4 października. (A. W.) — Według doniesień prasy wiedeńskiej, Austrja miała się zobowiązać w Genewie do szeregu reform fiskalnych, mających na celu podniesienie stanu finansowego stanu.

Między in. mają być podwyższone podatki do wysokości 200 miljonów złotych koron, co wypadnie przeciętnie na obywatela austrjackiego 40 koron złotych.

Walki w Irlandji.

DUBLIN, 4 października (Pat) Miejscowość Omeath, położona w odległości 70 kilometrów od Belfastu, została po trzygodzinnej walce zdobytą przez oddział trzystu powstańców.

Groźba strejku górniczego w Czechach.

PRAGA, 4 października (A.W) Czechosłowackie biuro prasowe donosi, że odbyło się zebranie delegatów wszystkich kopalń węgla i koksowni w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem, którzy zażądali natychmiastowego załatwienia żądań, grożąc w przeciwnym razie strejkiem. Termin ultimatum kończy się w sobotę w południe. Delegaci uchwalili zwrócić się do kolejarzy o poparcie strejku przez okazanie solidarności z górnikami.

Z widowni politycznej.

Narada w Mudanji.

Już rozpoczęła się w Mudanji około Brussy narada pomiędzy wojskowymi przedstawicielami koalicji, a także delegatem dowództwa tureckiego. Usuwa ona niebezpieczeństwo bezpośredniego starcia oddziałów angielskich i tureckich, które w ostatnich dniach przybrało całkiem realną postać. Narada ma określić bliżej strefę neutralną i wogóle wydać zarządzenia wojskowe, usuwające możliwość bezpośredniego starcia. W ich liczbie ma być doprowadzenie do skutku rozejmu grecko - tureckiego, który tymczasowo już zawarto na kilka dni.

Czy narada w Mudanji ma wogóle przygotować przyszłą konferencję, wydaje nam się wątpliwem. Mniemamy, że chodzi tylko o zapobieżenie starciom, samodzielnym ruchom wojsk i mogącym z nich wyniknąć komplikacjom.

Co się zaś tyczy politycznego przygotowania konferencji, zawiera ona zbyt wiele trudności, aby je można było powierzyć wojskowym pełnomocnikom, układającym się w Mudanji. Załatwienie tych wstępnych przygotowań jest bodaj równie pod względem politycznym trudne, jak sama konferencja i można się spodziewać, że skoro tamto pomyślnie pójdzie, to i konferencja nie zawiedzie. Weźmy naprzykład sprawę Tracji.

Na konferencji nie będzie z nią kłopotu, bo rzeczjuż rozstrzygnięta w zasadzie. A właśnie jest z nią wielki kłopot teraz przed konferencją, bo turcy nie chcą *czekać, a chcą brać zaraz Konstantynopol i Trację*, uzasadniając swą niecierpliwość obawą, iż grecy zniszczą ten kraj tak, jak zniszczyli zajęte miejscowości Anatolji. Jak rozwiązać kwestję?

Pomysł tymczasowej okupacji Tracji przez wojska koalicyjne jest bardzo wątpliwy, bo grecy mogą tych wojsk dobrowolnie nie wpuścić, a okupacja przeprowadzona siłą nie byłaby niczem innem, jak zdobywaniem tego kraju dla Turcji. Polityka musi użyć całej giętkości i zręczności, aby zaradzić wyjście z tak trudnej sytuacji. Do tego nie nadają się generałowie, potrzebni są raczej politycy i dyplomaci.

Jest jeszcze jedna wstępna sprawa pierwszorzędnego znaczenia, która musi być rozstrzygnięta przed konferencją. Czy dopuścić do niej Rosję z jej sowieckiemi filjami? Pytanie to wkracza in medias res polityki europejskiej i oczywiście musi być zdecydowane w związku z jej całokształtem. Niepodobna przypuścić, aby to można było zrobić w Mudanji, chyba że rządy przysłałyby swym pełnomocnikom szczegółowe i całkiem określone instrukcje, co nie wydaje się możliwem.

Tak tedy mniemać należy, że narada w Mudanji ma bardzo ograniczony zakres i że będzie trwała krótko. Stąd też nie można wyciągać zbyt optymistycznych wniosków, jeżeli w zakresie tym doprowadzi do porozumienia. Pozostanie sprawą aż nadto podwodnych raf, o które pokojowe rozwiązanie przesilenia wschodniego może się rozbić.

Vigil.

Sprawa pasa neutralnego.

— Delegaci ligi narodów do spraw pasa neutralnego w Wilejszczyźnie pp. Saura i Lasicz wyjechali do Suwałk, stamtąd do Kowna, a następnie do Warszawy. — Delegatom towarzyszy z ramienia min. spraw zagr. p. Boliński.

Odpowiedzialność za wybuch wojny światowej.

Ciekawe dokumenty.

PARYŻ, 4 października (Pat) Havas. — W oświadczeniach, dotyczących odpowiedzialności za wybuch wojny, kancierz Wirth przypisał ambasadorowi rosyjskiemu w Paryżu następujące zdanie, zawarte w depeszy, wysłanej jakoby przez ambasadora w dn. 23.7 1914 r. która — zaznacza — nie była zamieszczona w wydaniu urzędowem. Zdanie to ma następujące brzmienie: „Niemcy gorąco pragnęły zlikwidowania konfliktu, zważywszy, że interwencja innego mocarstwa mogłaby pociągnąć za sobą, na zasadzie istniejących traktatów, nieobliczalne następstwa". W związku z powyższem twierdzeniem, agencja Havasa oświadcza, że dnia 24.7. 1914 r. Izwolskij nie był w Paryżu, lecz w Rosji, a zastępował go radca ambasady w charakterze charge d'affaires. Havas podaje również przytoczony przez Wirtha tekst depeszy, z której wynika, że słowa przypisane przez Wirtha ambasadorowi rosyjskiemu były w rzeczywistości wypowiedziane przez ambasadorów Niemiec i Austro-Węgier. Oto tekst depeszy wysłanej przez rosyjskiego charge d'affaires do ministra, przetłumaczony z rosyjskiego: „Paryż, 24.7. 1914 r. nr. 164. Pilne. Ambasador Austro-Węgier odwiedził dziś ministra sprawiedliwości, odczytując notę, złożoną w Belgradzie, dodając do niej jeszcze wyjaśnienia, które już się ukazały w dziennikach. Ambasador Niemiec udał się następnie do ministra i przeczytał mu zawiadomienie, przyłaczając argumenty austrjackie i wykazujące, że jeżeli Serbja odpowiedziałaby odmownie, lub zajęłaby stanowisko wyzywające, Austrja byłaby zmuszoną zastosować środki przymusowe i, w razie potrzeby, użyć siły wojskowej. W zakończeniu powiedział: Niemcy uważają, że kwestja ta powinna być rozstrzygnięta bezpośrednio pomiędzy Austrją i Serbją i że leży w interesie mocarstw ograniczyć sprawę, pozostawiając ją stronom zainteresowanym. Niemcy gorąco pragną zlokalizowania konfliktu, ponieważ interwencja innego mocarstwa musi pociągnąć za sobą, na zasadzie istniejących traktatów, nieobliczalne następstwa. Berthelot, który był świadkiem tej rozmowy, zapytał ambasadora, czy postępowanie Austrji należy uważać jako ultimatum, czy też jako stanowcze zwrócenie uwagi pod adresem Serbji. Inaczej mówiąc, działania wojenne musiałyby nastąpić jedne za drugiemi, w razie, gdyby Serbja nie poddała się bezwarunkowo żądaniom Austrji. Ambasador uchylił się od dania bezpośrednio odpowiedzi, podając za powód brak odnośnych instrukcji. Wnosząc jednakże z jego tonu, można przypuszczać, że nadzieja uregulowania zatargu w drodze rokowań austro-serbskich nie jest jeszcze stracona. Jak mi powiedział Berthelot, były minister Pichon widział dziś ambasadora Austrji i odniósł wrażenie, że Austrja nie przypisuje swemu postępowaniu bezwzględnego charakteru ultimatywnego."

Polsko-japońskie rokowania handlowe.

WARSZAWA, 4-go października (A. W.) — Dnia 7 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie polsko-japońskich rokowań handlowych, które zostaną prawdopodobnie zakończone zawarciem polsko-japońskiego traktatu handlowego.

Otwarcie obrad nastąpi w ministerstwie przemysłu i handlu. Prace będą prowadzone w poszczególnych komisjach, które zostaną ustanowione w toku obrad.

Konferencja państw bałtyckich.

WARSZAWA, 4 października (tel. od nasz. kor.). — Dziś wieczorem wyjeżdża do Rewla na konferencję państw bałtyckich w sprawie propozycji sowieckiej o rozbrojeniu min. Narutowicz. Towarzyszyć mu będzie naczelnik wydziału wschodniego p. Juljan Łukasiewicz. Konferencja rozpocznie się 8 b. m.

RYGA, 4 października (Pat) — W niedzielę 1 października bawił tu w przejeździe przez Rygę estoński minister spraw zagranicznych, który odwiedził posła polskiego Jodkę i konferował z nim o mającym się odbyć zjeździe ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Rewlu.

Linja kolejowa Stanisławów — Woronienka.

LWOW, 4 października. Linja ta została uruchomioną po oddaniu do użytku kolei świeżo odbudowanego wiaduktu koło Delatyna, który został w czasie wojny wysadzony przez rosjan.

Odbudowa tego wiaduktu usuwa największe przeszkody dla otwarcia nieczynnej dotychczas południowej linji tranzytowej między Czecho-słowacją, Polską a Rumunią Stanisławów — Woronienka — Jasina.

Połączenie Polski z Ukrainą.

LWOW, 4 października (A. W.) Dzienniki podają, że równolegle do bezpośredniego połączenia kolejowego między Polską a Ukrainą sowiecką przez Podwołoczyska ma nastąpić także przez uruchomienie bezpośredniego połączenia telegraficznego między Polską a Ukrainą. Będzie to miało wielkie znaczenie dla Lwowa i Małopolski z tego powodu, że połączenie to zostanie skierowane przez Lwów i stację pograniczną Podwołoczyska. Odnośne czynniki naszych władz centralnych poleciły już odpowiednim organom miejskim zarządzić wszelkie przygotowania, celem jaknajszybszego zrealizowania tego projektu. Spodziewają się, że już z dniem 15-go b. m. uda się zaprowadzić ruch telegraficzny na tej linji. Mówią też, że projektowana jest równocześnie próba ustalenia ruchu telefonicznego.

Nadanie praw banku dewizowego.

Jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu nadało ostatnio prawa banku dewizowego następującym instytucjom bankowym: 1) oddziałowi wileńskiego banku krajowego w Warszawie, 2) firmie „Adam Wolański i s-ka" w Warszawie, 3) bankowi dla elektryfikacji Polski, 4) bankowi zjednoczonych ziem polskich, 5) firmie „Józef Kowalewski" w Łodzi, 6) śląskiemu zakładowi kredytowemu w Bielsku i 7) górnośląskiemu bankowi handlowemu (oddział w Sosnowcu).

Zjazd komisarzy giełdowych.

WARSZAWA, 4-go października (A. W.) — Ministerstwo przemysłu i handlu zwołuje zjazd komisarzy giełdowych (towarowych) oraz przedstawicieli rad giełdowych.

Na zjeździe będą reprezentowane giełdy towarowe w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Celem zjazdu będzie omówienie spraw, dotyczących powoływania i działalności maklerów giełdowych oraz zwyczajów giełdowych. Pozatem będzie się zjazd zajmował szeregiem innych spraw zasadniczych, dotyczących giełd towarowych w Polsce.

Zatwierdzenie krakowskiej giełdy zbożowej.

WARSZAWA, 4-go października (A. W.) — Ministerstwo przemysłu i handlu zatwierdziło statut krakowskiej giełdy zbożowo-towarowej. Jak wiadomo, dotychczas istniała tam giełda tymczasowa, której notowania były nieoficjalne.

Kronika przedwyborcza.

Ostatnie przedwyborcze posiedzenie generalnego kom. wyb.

Wczoraj odbyło się ostatnie przed wyborami posiedzenie generalnej komisji wyborczej.

Zatwierdzono 19 list państwowych do sejmu i 14 do senatu.

Unieważniono ostatecznie listę nr. 21 niezależnych socjalistów, jako nie posiadającą dostatecznej ilości oryginalnych podpisów, a lista 19, centrum mieszczańskiego, jak już donosiliśmy została wycofana.

W listach do senatu unieważniono listę nr. 20 ludowców żydowskich z p. Hirszhornem na czele.

Z powodu nienadesłania przez kandydatów oświadczeń, wymaganych przez ustawę, skreślono ze zgłoszonych list nazwiska: z sejmowej listy nr. 1 PSL. Piast — dr. Greka, z listy nr. 2 PPS. — posła Klemensiewicza, z listy nr. 3 „Wyzwolenia" — pos. Janka i do senatu — pos. Dziubińską. Z listy nr. 10 unji narod.-państw. do sejmu — min. Makowskiego, posła Siesłowicza, Koliszera, Kamienieckiego i wielu innych, do senatu min. Narutowicza, p. Tarnowskiego, pos. Loewensteina. Z listy nr. 12, centrum polskiego 16 nazwisk. Z listy nr. 13 — 14 nazwisk; między innemi znajduje się na liście p. Kaszka, a oświadczenie o kandydaturze przysłał p. Mączka. Z listy nr. 15, grupy ks. Okonia wykreślono przeszło połowę nazwisk. Z listy nr. 16, bloku mniejszości skreślono p. Szyppera.

Następne posiedzenie generalnej komisji wyborczej odbędzie się po wyborach.

Kandydatura min. Makowskiego.

Dowiadujemy się, że min. sprawiedliwości p. Wacław Makowski kandyduje z listy okręgowej P.S.L. w Krasnymstawie.

Blok wyborczy w Białymstoku.

W Białymstoku utworzył się blok wyborczy, do którego weszli N. P. R., polskie związki zawodowe, miejscowe zrzeszenia inteligencji i urzędnicze. Blok wystawia własną listę w okręgu, na której na pierwszem miejscu figuruje pos. Helich, enpeerowiec, na drugiem miejscu p. Aleksander Lednicki.

Reklamacje w Krakowie.

„Kurjer Codzienny" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej nr. 41 na Kraków—miasto stwierdzono, że dotychczas wpłynęło 5 tysięcy reklamacji; przewodniczący zaś nadmienił, że należy się spodziewać jeszcze większego napływu reklamacji.

Rozłam wśród białorusinów.

Donoszą z Baranowicz, że dn. 27 września odbył się tam zjazd białoruski, na którym, po bardzo burzliwych debatach, uzyskała większość grupa Pawlukiewicza, występująca zdecydowanie przeciwko blokowi mniejszości narodowych. Grupa występująca za udziałem bloku, z p. Kochanowiczem na czele opuściła zjazd. Grupa Pawlukiewicza występuje dotąd samodzielnie. Obecnie pertraktuje z nią zjednoczenie kresowe w sprawie wejścia w jego skład.

Kandydatury P. P. S. w Łodzi.

Do okręgowej komisji wyborczej 13 wpłynęła lista kandydatów P. P. S. do sejmu, oraz do komisji 14 listy kandydatów do sejmu i senatu.

Na liście sejmowej z okręgu łódzkiego znajdują się nazwiska następujące: poseł Szczerkowski, poseł Niedziałkowski, Teofil Lubiński, Horąży-Chrupkowa, Antoni Wojtysiak, Franciszek Gryzel, Michał Zabłocki, Antoni Kupczak, Jan Michalak, Adam Hendel, Helena Biskupska i Teofil Gajda. Na czele listy do senatu znajduje się nazwisko d-ra Kopcińskiego.

Lista P. P. S! w Poznaniu.

Na ręce prezesa komisji okręgowej w Poznaniu wniesiono dziś listę P. P. S. na m. Poznań. Lista zawiera 4 nazwiska: Jędrzej Moraczewski, poseł, Warszawa; Czesław Kosobudzki, kierownik fabryki „Malta", Poznań; Stanisław Turtoń, Poznań; Niedzielski, krawiec, Poznań.

Lista N.P.R. do senatu.

Jan Jankowski, inżynier, b. minister pracy. Wawrzyniec Lisiecki, robotnik, poseł na sejm. Ludwik Kulczycki, urzędnik ministerstwa pracy, profesor nauk społecznych. Ignacy Postolski, monter-elektrotechnik, poseł na sejm. Juljan Szychowski, adwokat i notarjusz. Bruno Kudera, adwokat. Mateusz Dziurzyński, tokarz, b. poseł do dumy. Witold Eichler, lekarz, prezes rady miejskiej. Ignacy Sikora, prezes zw. metal. ZZP. Stanisław Smerdżyński, dyrektor fabryki. Andrzej Kaczmarek, oficjalista fabryczny. Wacław Wojewódzki, inż., b. wiceprez, m. Łodzi.

Nieformalności listy „Wyzwolenia" w Łodzi.

W dniu wczorajszym zgłosiło listę kandydatów „Wyzwolenie", lecz lista ta została zwrócona z powodu braków formalnych. (bip)

Nieodzowne formalności.

Dla uniknięcia spóźnienia składania list kandydatów, okręgowa komisja wyborcza przypomina, że listy muszą być podpisane conajmniej przez 50 wyborców, a zatem osób zamieszkałych w danym okręgu, przyczem w wieku ponad lat 21 (lat 21 wymaga bliższego określenia co do daty urodzenia.) Podpisy wyborców muszą być czytelne. Jeżeli lista złożoną jest przez określone stronnictwo polityczne, wymagana jest zgoda piśmiena władz stronnictwa.

Również należy dołączyć oświadczenie o przyłączeniu do listy państwowej, jeśli się chce uzyskać ten sam numer listy państwowej. (bip).

Pisma śląskie o wyborach.

„Gazeta Ludowa", wychodząca w Katowicach, nawołuje do zgody narodowej wśród stronnictw chrześcijańskich przy wyborach do sejmu warszawskiego. Z apelem tym zwraca się szczególnie do N.P.R.

„Goniec Śląski" nawiązując do tego artykułu oświadcza, że będzie to możliwe, wtedy, jeśli śląska N.P.R. zerwie łączność z warszawską, która stoi pod komendą Belwederu. Jednak kierujące sfery tutejszej N.P.R. liczą na to, iż przy wyborach do sejmu warszawskiego powetują straty, poniesione przy wyborach do sejmu śląskiego. W dzisiejszym „Polaku" organie tutejszym N.P.R. znajdują się 2 artykuły, wymierzone przeciwko związkowi polek, którego przedstawicielki weszły do sejmu, jako kandydatki bloku narodowego.

Akcja przedwyborcza na Litwie.

GDANSK, 4 października (Pat). „Dziennik Gdański" donosi z Kowna: Do wyborów na Litwie zgłoszono 19 list kandydatów. Polacy występują do akcji wyborczej z dwiema listami. Jedna z nich jest lista mieszczańsko-ziemiańska pod hasłem „Unja Polski z Litwą". Lista ta skupi na sobie głosy grupy posiadającej; druga lista polska, to grupa robotniczo-demokratyczna.— Listy polskie mają dobre widoki, zwłaszcza we wschodniej części Litwy kowieńskiej. Niemcy — komentuje dalej „Dziennik Gdański" — nie chcą wystąpić przy wyborach samodzielnie, ażeby nie zwrócić uwagi na swe wpływy na Litwie. Rosjanie utworzyli blok, w którym znalazły się wszystkie partje rosyjskie na terytorjum Litwy. Czołowym kandydatem bloku rosyjskiego jest b. gubernator carski w Kownie, Wierowkin. Zydzi wystawili trzy osobne listy: sjonistów, ortodoksów i demokratów ludowych.

Powstanie w Mezopotamji.

LWOW, 4 października (A. W.) Specjalny korespondent „Kurjera Lwowskiego" w Paryżu podaje, że z Konstantynopola doniesiono do pism paryskich, iż w północnej Mezopotamji wybuchło ogólne powstanie. Jak dotąd, szczęście wojenne jest przy powstańcach. Wojska angielskie w Iranie zostały odcięte. Pisma przewidują ewakuację Mossulu.

Żądania Ameryki.

BORDEAUX, 4 października (AW) — Według doniesienia „Chicago Tribune" z Waszyngtonu rząd amerykański wysłał do Turcji, Włoch i innych zainteresowanych mocarstw notę, w której zażądał respektowania praw amerykańskich ochrony mniejszości chrześcijańskiej w Turcji i jakoby muzułmańskiej mniejszości w Tracji.

Ukraina odmawia zwrotu zbiorów.

CHARKOW, 4 października. — Rząd polski na zasadzie traktatu ryskiego zażądał od Ukrainy wydania szeregu zbiorów muzealnych i historycznych w tej liczbie, przechowywanych obecnie w bibljotekach Kijowa, księgozbiorów królów polskich i liceum krzemienieckiego oraz części archiwum łuckiego.

Wszechukraiński komitet naukowy wypowiedział się przeciwko zwrotowi powyższych zbiorów, wysuwając jako argument odmowy, że wydanie Polsce tych zbiorów naruszyłoby całość naukową zbiorów ukraińskich, co w celach nauki w znaczeniu wszechświatowem nie byłoby pożądane.

Komisja do spraw handlu w Rosji.

MOSKWA, 4 października (A. W.) — Celem rozwinięcia operacji handlowych ze Wschodem, komisja do spraw handlu przy radzie pracy i obrony tworzy rosyjsko-wschodnią izbę handlową. Sprawa ta budzi najwyższe zainteresowa- sfer przemysłowych.

Oceniając znaczenie izby, jeden z wybitnych znawców stosunków handlowych w Rosji oświadczył, że przed wojną Rosja wywoziła do samej tylko Persji towarów na znaczną sumę 57 miljonów rubli rocznie. Izba handlowa może się przyczynić do wskrzeszenia dawnego handlu Rosji również z Turcją i Bucharą.

Blok wyborczy kobiet w Ameryce.

Obu wielkim stronnictwom politycznym Stanów Zjednoczonych: republikanom i demokratom przeciwstawi się niebawem trzeci, wcale groźny współzawodnik, mianowicie blok wyborczy kobiet, utworzony przez zjednoczony komitet kongresu kobiet w Waszyngtonie.

Komitet ów powstał wskutek ruchu, wszczętego przez wielkie narodowe organizacje kobiet w Stanach Zjednoczonych, ruchu, mającego na celu zjednoczenie wysiłków ku poparciu praw, „tyczących się zwłaszcza interesów kobiet, a wogóle, zapewniających dobrą administrację państwu".

Zjednoczenie obejmuje czternaście wielkich organizacji kobiet. Liczba ta jednak zwiększy się się zapewne przez wciągnięcie do ruchu kobiet, sympatyzujących wprawdzie z organizacjami powyższemi, ale nie należącemi do nich. W samym Waszyngtonie istnieje „stronnictwo kobiet" pod przewodnictwem p. Alicji Paul, pracujące oddzielnie, nie dlatego, aby miało przeciwstawiać się innym organizacjom kobiecym, lecz jeno z tego względu, że zawsze pracuje tylko nad jedną sprawą na czasie i nie chce pod tym względem wiązać się z innemi ugrupowaniami kobiet. Obecnie np. stronnictwo to prowadzi kampanję przeciwko odrębnym przepisom dla kobiet, istniejącym jeszcze w niektórych stanach.

I ono jednak w końcu przyłączy się do bloku wyborczego, jak w wypadkach poprzednich, gdy chodziło o wywarcie potężnego wpływu na parlament amerykański. Tak np. parlament chciał znieść, ze względów oszczędnościowych, stworzony podczas wojny urząd społeczno-hygieniczny, mający głównie na celu walkę z chorobami wenerycznemi. Zjednoczonym wysiłkom organizacji kobiecych powiodło się zapobiec temu i postawić na czele ocalonego urzędu gorliwą działaczkę w tym kierunku, dr. Walerję Parker. Tak samo zjednoczona akcja kobiet osiągnęła kontrolę państwa nad tak licznemi w Stanach Zjednoczonych fabrykami konserw mięsnych, odgrywających tak wielką rolę w gospodarstwie domowem amerykanek.

Ale dzisiaj chodzi już nie tylko o takie sprawy, lecz i o wpływy polityczne. Dotychczas już jedenaście kobiet zgłosiło swe kandydatury do kongresu (izba posłów) i dwie do senatu Stanów Zjednoczonych.

Kobieta, jako zagadka społeczna.

W toku wojny światowej kobieta została jakby zupełnie na nowo odkryta.

Okazało się bowiem, że posiada ona najróżniejsze zdolności zupełnie narówni z mężczyzną. Okazało się nawet, że jest zdolniejszą od mężczyzny.

A dzieje się to dlatego, że kobieta jest z natury mądrzeisza Nie należy jednak uważać tego twierdzenia za komplement. Kobieta jest nietylko mądrzejsza; należy dodać, że jest także zręczniejsza, łatwiej się zastosowuje, ma więcej zamiłowania do porządku i wogóle zasługuje na zaufanie.

Przyczyną zaś tych wszystkich zalet jest jej trzeźwość umysłu, brak oryginalności, brak rozwiniętej indywidualności, czyli krótko powiedziawszy zupełny brak imaginacji.

Bo trzeba zaznaczyć, że rozsądek czyli mądrość jest jedną z podrzędniejszych właściwości człowieka.

Narody mongolskiej rasy, naprzykład, odznaczają się nadzwyczajną mądrością

W naukach Laotse i Konfucjusza zajdujemy skarbiec niezwykłej mądrości, z którego czerpiemy już od kilkuset lat. Wynaleźli oni także porcelanę, papier, czcionki, a nawet proch. Ale nie należy sądzić, że człowiek, któremu udało się wynaleźć proch, był wzorem mądrości.

Jest to mądrość drugiego rzędu, jeżeli się tak wyrazić można, mądrość kruka, lisa, zegarmistrza, kucharza czy aptekarza. Nie łatwo jest sobie wyobrazić, że Dante, Pascal, Szekspir, Carlyte, Dostojewski czy Nietzsche mogliby wynaleźć proch.

Czyż nie jest dziwnem, że rozum i kultura zwykle sobie przeczą? Japończycy, naprzykład zadziwiają świat swemi zdolnościami; żadne państwo nie osiągnęło doskonałości państwa pszczół; wiadomo także, że dziewczęta pojmują i uczą się łatwiej, niż chłopcy, rzymianie byli bezsprzecznie mądrzejsi od greków, a rozum żydów stał się przysłowiowym.

Czy jednak japończycy, rzymianie, kobiety, żydzi czy pszczoły stworzyli kiedyś nową kulturę? Nigdy. Kulturę dawały narody i jednostki, które słynęły z głupoty.

Już oficjalnie nazywali greków wiecznemi dziećmi, a niemcy znani są głupoty.

Albo poeta: czyż nie jest on głupcem dla swych współczesnych? Jakżeż odnosili się współcześni do człowieka, który nauczył nas obliczać czas? Uważali go poprostu za marzyciela i głupca. Francuz nazywa niemca barbarzyńcą, chińczycy i japończycy odnoszą się zapewne w ten sam sposób do wszystkich białych.

Dla nas wieki średnie są wiekami ciemnoty i barbarzyństwa, a jednak te głupie wieki dały nam gotyk, mistykę, erotykę, gdy my wynaleźliśmy tylko telefony, maszynę rotacyjną i aeroplany.

Nie ulega kwestji, że w ciągu ostatnich 50 lat wymyśliliśmy najmądrzejsze rzeczy, ale kultura ludzkości nie uczyniła ani kroku naprzód.

Nawet niemcy jakoś zmądrzeli, i jeżeli tak dalej pójdzie, zamienią się wszyscy w mongołów, dajmy na to, a postęp ludzkości będzie w rękach „głupich" słowian.

Pomiędzy mężczyznami dar kobiecego zastosowywania się do wszelkich okoliczności posiada tylko genjusz.

Kobieta posiada talent do wszystkiego, to znaczy posiada talent do wszystkiego tego, do czego posiada go mężczyzna, przez nią kochany.

Żony uczonych są zazwyczaj bardzo wykształcone, żony ludzi wybitnych stają się nagle dowcipne, choćby poprzednio były bez żadnej kultury.

Dlatego kobieta, jako artystka dramatyczna, może doskonale odtworzyć każdy charakter, bez względu na to, czy rozumie sztukę czy też nie.

Najmniej uduchowiona kobieta gra uduchowienie z godną zazdrości nonszalancją.

Dlatego kobieta jest asocjalna, reprezentuje ona wszystkie klasy społeczne, w podświadomości jej znajdują się wspomnienia każdej, i dlatego właśnie kobieta nie należy właściwie do żadnej.

Kłamliwość kobiet jest także zupełnie innego pochodzenia, niż męskie kłamstwo; u kobiety jest to tylko gra i pewien gatunek artystycznego polotu. Tę wszechstronność posiada oprócz kobiety tylko genjusz. Dlatego genjusz rzadko posiada charakter, a wzamian za to posiada zdolność reprezentowania kilku charakterów.

Ile oblicz posiadali naprzykład tacy genjusze, jak Tycjan, Goethe, Nietsche lub Juljusz Cezar! Trzeba dodać, że wszystkie te oblicza były prawdziwe, z jasno zarysowanym charakterem i wszystkiemi akcesorjami genjuszu.

Właściwą istotą indywidualności genjusza nie jest jego twórczość w danym momencie, ale właśnie owa zdolność być wszystkiem i zastosowywania się do wszystkiego.

Ale to, co właściwie odróżnia genjusz męski od kobiety jest okoliczność, że genjusz nie chce być wszystkiem i wybiera tę lub inną drogę dla siebie. Pozatem wiadomo wszystkim, że genjusz tworzy tylko wtedy, gdy siły, które stanowią podstawę jego jaźni, popychają go do tego, gdy natomiast człowiek utalentowany czy też kobieta mogą się zmusić do wszystkiego. Niezwykły dar zastosowywania się tych dwóch organizmów: genjusza i kobiety ma jednak ściśle zakreśloną granicę.

Genjusz nazywa to swym głosem wewnętrznym, swym demonem, gdy dla kobiety jest nim poprostu i zawsze mężczyzna.

Gdy u genjusza rządzi pewna celowość u kobiety jest to tylko rzeczą przypadku.

Z czasem gdy obydwie te jednostki wyspecjalizują się, będą zapewnie istniały zawody dla kobiet, to znaczy dla istot mądrych i wszechstronnych, i zawody w których mężczyźni będą mogli tworzyć te wszystkie nonsensy, które niezbędne są dla rozwoju i postępu ludzkości.

Mężczyzna będzie zawsze bronił z zapałem praw ludzkości i prawa jej do płodzenia głupstw. Jest to własność, która odróżnia człowieka od zwierzęcia.

Człowiek posiada odruchy nielogiczne, niepewne, a często zgoła fałszywe, czyli — myśli. Produktem tego nielogicznego myślenia jest wszelka sztuka, nauka, filozofja i erotyka — wszystko to są tylko upiekszające i podnoszące wartość życia — wielkie głupstwa.

Prawo do głupstwa jest prawem do postępu, gdyż postęp dzieli, rozkłada i niszczy odwieczne zwyczaje i wysadza je w powietrze.

Postęp odbiera rację bytu dotychczasowym formom życia, czyni je głębszem, pełnem sprzeczności i znaków zapytania.

Kultura jest to zwiększone bogactwo zagadnień i epokę, która odkryła najwięcej nowych zagadek bytu nazwiemy najkulturalniejszą i najbardziej postępową.

Ele.

Aureola zgasła...

—o—

Wilhelm II w czasie swego panowania mówił, pisał i telegrafował bardzo wiele na wszystkie strony świata. Jego enuncjacje i jego depesze, mimo nieco deklamatorskiego tonu, posiadały jednak pewną wartość literacką. Mówiono nawet często, że daleko odpowiedniejszem dla niego byłoby miejsce przy biurku redakcyjnem, niż na tronie. A ludzie bardziej przewidujący przepowiadali mu nawet wielką karjerę literacką, na wypadek gdy zły los strąci go z tronu i zmusi do przebywania poza krajem, na wygnaniu. Nieszczęście to doprawdy nadeszło i jak było do przewidzenia, Wilhelm, gdy tylko otrząsnął się z przykrych wspomnień swej panicznej ucieczki, chwycił za pióro. Wprzód jeszcze, nim wiedziano co napisze zdetronizowany monarcha, dobijano się o jego dzieło. Zapłacono mu za nie złotem, w dolarach, z góry. Rękopis został dopiero wydany, gdy gotówka leżała na stole. Ta ostrożność mogła wydać się dziwną. Dzisiaj jest ona dla nas zupełnie naturalną.

Gdyby Wilhelmowi płacono od wiersza, ratami, w miarę jak się ukazuje jego publikacja, napewno obecnie nie zapłaconoby mu tyle, ile udało mu się wydostać.

Żaden wydawca, nawet amerykański, nie ubiegałby się o pierwszeństwo kupna.

Jakże to jest możliwe, że mąż, który dużo w swojem życiu widział i wiele napewno zapamiętał, nie znalazł do opowiedzenia nic takiego, coby nas mogło zainteresować, a natomiast opowiada rzeczy, które są powszechnie znane, wypowiada prawdy, które zostały już dawno obalone, i wyjawia „tajemnice" swego życia, które nikogo nie obchodzą i nie interesują?

Jak to się stało, że człowiek, który czynił wrażenie, że posiada, jeśli nie głęboki umysł, to przynajmniej niezły styl, dzisiaj ukazuje się jako autor dzieła ubogiego zarówno co do formy, jak i co do treści, i pozbawionego jakiejkolwiek idei?

Tę zmianę możemy sobie wytłumaczyć — i to jest najprawdopodobniejsze — że Wilhelm zmienił swego sekretarza, lub też, że zupełnie się bez niego obywa od chwili, gdy ma dużo wolnego czasu.

Wilhelm opowiada naiwnie w swym pamiętniku, że Bismarck zaproponował mu pewnego dnia, że napisze za niego list, który Wilhelm miał napisać do swej babki, królowej Wiktorji. Bismarck miał rację. Znał on się na ludziach. Nie ulega kwestji, że styl *„żelaznego" kanclerza był lepszy, niż* styl jego pana i władcy.

Ta nicość, wiejąca z rozdziałów, ogłoszonych dotychczas, do tego stopnia nas zaskoczyła, że należy się zapytać, czy nie mamy tu do czynienia ze specjalną, wyrafinowaną taktyką, w celu uśpienia opinji publicznej.

Tego zdania jest przynajmniej prasa francuska. Jesr to zupełnie możliwe, ale świadczy to o krótkowzroczności autora ex-monarchy. Bo przecież historja i tak rozstrzygnie najbardziej palące zagadnienia, dotyczące wielkiej wojny: kto ją wywołał, kto ją przedłużał i kto gwałcił jej prawa? W każdym razie należy stwierdzić, że Wilhelm, aby nie gubić otaczającej go — w oczach pewnych sfer — aureoli, jako człowieka talentu, powinien by zastosować się do znanej powszechnie rady: „Nie pisz nigdy!" **U**

Teatr i muzyka.

Teatr miejski. Dzisiaj premjera stylowej komedji obyczajowej Józefa Korzeniowskiego p. t. „Wąsy i peruka" Jowialny humor tej sztuki, malujące walkę dwuch światów w Polsce za czasów króla Stasia, kiedy się zmagały ze sobą wpływy francuskie ze staropolskimi, przemówi ze sceny językiem jędrnym i obrazowym. Reżyserja spoczywa w rękach dyr. Barwińskiego.

W piątek dla zrzeszeń „Roztwór prof. Pytla". W sobotę o godz. 3 i pół popołudniu po raz ostatni dla młodzieży „Sułkowski".

Wyścigi Konne w Warszawie.

Dzisiejsze biegi.

I. Nagroda 50,000 mk. dla 3-letnich i starszych koni, dystans 2100 mtr.

1) Pupperl—Jaworowskiego, 2) Obertas—bar. Kronenberga.

II. Nagroda 25,000 mk., handicap, dyst. 2100 mtr.

1) Alse — Wolańskiego, 2) Benjamin — Grzybowskiego, 3) Kuzyn — Laskowskich, 4) Berncastel i Dornach — Róga, 5) Prim Lass — Olszowskiego, 6) Dry Martini—Bersona, 7) Lady Margaret—Hulewicza.

III. Nagroda 20,000 mk. dla 3 letnich i starszych koni, dystans 2100 mtr.

1) Alse—Wolańskiego, 2) Promień—Ostaszewskiego, 3) Folga i Pergola—Dydyńskiego, 4) Zaporożec—ks. Lubomirskiego, 5) Panna—bar. Kronenberga, 6) Kuzyn—Laskowskich, 7) Berncastel i Dornach—Róga, 8) Prim Lass—Olszowskiego.

IV. Nagroda 15,000 mk., handicap, dyst. 2100 mtr.

1) Lavina — Jaworowskiego, 2) My Beloved—Grzybowskiego, 3) Górą Paskarze i Prędzej Maleńka — hr. Morstina, 4) Hejnał—st. Chorzelów, 5) Gana—Kurcjusza, 6) Nau—Bersona, 7) Lady Margaret—Hulewicza, 7) Toothpick—Towarnickiego.

V. Nagroda 20,000 mk. dla 2-letnich koni, dystans 900 mtr.

1) Diva—hr. Mielżyńskiego, 2) Perichole - Róga, 3) La Reine — Olszowskiego, 4) Platina—Bersona, 5) Kentucky—sp. hodowlanej.

VI. Nagroda 15,000 mk. dla 2-letn. koni, dyst. 1100 mtr.

1) Madelon—hr. Mielżyńskiego, 2) Sandomierzanka — Ostaszewskiego, 3) Arja — ks. Lubomiskiego, 4) Surma — hr. Morstina, 5) Runaway Gril—Kronenberga, 6) Genimed, 7) Reve d'Or—Olszowskiego, 8 Bohun, 9) Platina.

VII. Nagroda 75,000 mk., dżentelmenski, przeszkody, dyst. 6400 mtr.

1) Cyclade — hr. Mielżyńskiego, 2) Adamus, 3) Leonardo - mjr. Roiumla.

VIII. Nagroda 12,000 mk., dżentelmeński płaski, dystans 2200 mtr.

1) Folga - Dydyńskiego, 2) Horrendum—mjr. Ruppa, 3) Prędzej Maleńka—hr. Morstina, 4) Ziemianka.

Nasi faworyci.

1) Obertas.
2) Dornach, Prim Lass.
3) Zaporożec, Panna.
4) Górą Paskarze, Hejnał.
5) Kentucky, Perichole.
6) Arja, Platina, Runaway, Girl.
7) Cyclade, Leonardo.
8) Prędzej Maleńka.

Warszawskie listy teatralne.

Teatr Reduta: Tragedja „Eumenesa", komedja Tadeusza Rittnera.

Ostatnie utwory Rittnera—dramatyczne i powieściowe — znamienuje charakterystyczna ucieczka od rzeczywistości. Zjawisko jest tem ciekawsze, że Rittner zaczął jako naturalista o silnem nachyleniu w kierunku psychologji. Naturalizm przestał mu widocznie wystarczać. Slepe i niewolnicze kopjowanie życia trzymało poetycki polot pisarza na uwięzi, niweczyło wszelkie możliwości uogólnień i tęsknoty do syntezy. Ritter przeszedł tę klasyczną niemal drogę, którą kroczyli wszyscy wielcy naturaliści, nie pozbawieni zmysłu głębokiego odczuwania życia. Ale droga jego raczej przypomina usiłowania Hauptmana — oczywiście na mniejszą skalę — aniżeli Strindberga. Strindberg przerzucił się ze skrajnego i jaskrawego naturalizmu w sferę zupełnego odkształcenia życia. Natura przestała mu być nietylko mistrzynią ale stała się zaprzeczeniem tajemnicy istnienia. W pogłębianiu psychologji indywidualnej w śledzeniu tajemnych drgań duszy doszedł Strinberg do realności upiorów i majaków, swiat swego teatru zaludnił rzeczywistością już nawet nie fantastyczną, ale z innego wymiaru.

Naturalista Hauptman szukał wyrównaia jaskrawości życia w poezji i w symbolu, w alegorji. Od „Dzwonu zatopionego" aż do „Pippa tańczy" rozwija się równoległa linja do „Tkaczy i Futra Bobrowego".

Ten sam naogół wyraz i linję posiada twórczość Rittnera. Wrażliwy i czujny obserwator życia, zamknięty w sobie intellektualista, poetyzujący filozof i refleksyjny poeta urzeczywistniał w fantastyczności i w przenośni artystycznej swoją wizję o życiu. Ogród młodości, Duchy w mieście, Między nocą a brzaskiem, a ostatnio Tragedja Eumenesa — wszystkie te utwory wskazują linję rozwoju twórczości przedwcześnie zmarłego pisarza, który jak mało ze współczesnych nam pisarzy polskich był w każdym swym nerwie, w każdem ujęciu zagadnienia, — człowiekiem Zachodu.

Tragedja Eumenesa jest wesołą a przecież bardzo smutną historją greckiego poety, który z powodu jaskrawego braku poczucia rzeczywistości popada w ciągły konflikt z otaczającem życiem. Na urojonym przekładzie niedorzeczności poetyckiej, stwarzającej swoje własne samoistne prawdy przeprowadza Rittner subtelną i uśmiechniętą analizę stosunku poety do świata. Temat wieczny, ulubiony materjał dla romantyków, nastręczający wiele tragicznych pomysłów, stał się w koncepcji wytwornego sceptyka i ironisty lekką groteskową komedją.

Poeta Eumenes pisze swoją tragedję zdala od zgiełku dnia i przewrotności życia politycznego. Akt piąty dragedji i opis burzy wypełniają całe jego jestestwo, a praca twórcza odsuwa w cień pożądanie i miłość. Ale poeta nie ma prawa do samotności. Towarzystwo patrjotów greckich wymusza na przerażonym samotniku obowiązek zabicia tyrana i biedny, nie wyglądający na bohatera, poeta zakrada się chyłkiem do ogrodu namiestnikowskiego, aby dokonać zbrodniczego czynu. Przytrafja mu się oczywiście rzecz nieprawdopodobna ale bardzo poetyczna. Eamenes — który nigdy nie widział tyrana na swoje oczy — zawiera z nim przyjaźń, nie przypuszczając nawet na chwilę, że ten młody, miły, miękki chłopiec, może być groźnym despotą. Starcia tych dwóch rzeczywistości — poetyckiej i konkretnej — przeprowadził Rittner w djalogu świetnym, — jako poezja i paradoks.

Eumenes nie dokonawszy swego dzieła musi uciekać przed gniewem sprzymierzonych. Wsiada na statek — i na morzu odbywa się trzeci akt jego prawdziwej — niewymyślonej tragedji. Schwytany przez piratów ma być wydany za wysokim okupem w ręce swoich niedawnych przyjaciół. „Wilki" morskie tłumaczą mu uczenie, że jest tak sławnym, iż nie może zginąć na morzu, a kapitan okrętu w krótkim poglądowym epizodzie tłumaczy mu podstawy demokratycznego ustroju na okręcie. Sytuacja Eumenesa staje się tem smutniejsza i bardziej śmieszna, że przez cały ciąg akcji snuje się dookoła niego kobieta, zakochana, histotyczna, poczciwa i wymagająca.

Eumenes nie rozumie, czego „ci wszyscy ludzie" od niego chcą. On ma przecież napisać ostatni akt swej tragedji, a przyjaciele, przyjaciółki i obcy czynią wszystko, aby mu pracę literacką uniemożliwić. Dopiero ostatni akt przynosi rozwiązanie. Eumenes wydany w ręce sprzysiężonych ma być skazany przez nich na śmierć. Nagła niespodziewana interwencja tyrana — jak w ludowej bajce — wyjaśnia wszystkie nieporozumienia. Patrjoci wybaczają winę, uznają w namiestniku szlachetnego władcę, a nieszczęśliwy Eumenes, zanim będzie mógł zasiąść ponownie do swej ukochanej pracy nad tragedją, musi wejść w związek małżeński z kobietą, której wdzięki poznaje dopiero na sekundę przed ślubem. Biedny poeta.

Komedja wesoła i niefrasobliwa, pełna nieprawdopodobieństw w psychologji i w treści posiada znakomity djalog, świetne paradoksy, głębokie pomyślenia. Pod formą przejrzystej alegorji wypowiedział Rittner wszystko, co miał do powiedzenia o życiu artysty i dramatopisarza na tle otaczającego go obojętnego środowiska. Najciekawszem i najśmielszem jest zestawienie poety z tyranem, — władzy nad urojeniem z władzą nad rzeczywistością. W rezultacie prawdziwszym samowładcą i despotą jest poeta.

W Reducie wystawiono subtelną groteskę Rittnera pod każdym względem źle i fałszywie. Całej komedji nadano jaskrawy ton, ubrano ją w futurystyczne szaty, stworzono dzieło sceniczne, które stało się zaprzeczeniem wartości i zasług teatralnych Rittnera. Reduta staje się coraz wyraźniej eksperymentalną szkółką dla początkujących aktorów.

E. Breiter

Wiadomości bieżące.

—o—

Od redakcji.

Redakcja „Głosu Polskiego", dążąc stale do udoskonalenia treści pisma przez przyciąganie do współpracownictwa nowych, a wybitnych sił dziennikarskich i publicystycznych, zdołała obecnie pozyskać do stałej współpracy w dziale gospodarczym pana St. A. Kempnera, świetnego ekonomistę, byłego redaktora warszawskiej „Gazety handlowej" i „Nowej Gazety", autora szeregu wybitnych dzieł z dziedziny gospodarstwa społecznego. Pierwszy z artykułów redaktora St. A. Kempnera zamieszczony zostaje w dzisiejszym naszym dziale handlowym.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Stopniowe polepszenie się stanu pogody, niewielki spadek temperatury. Słabe wiatry z kierunków północnozachodnich.

O szkołę bezwyznaniową.

W związku z organizującą się szkołą bezwyznaniową w Łodzi i celem zasięgnięcia opinji osób, kompetentnych w kwestji wychowania młodzieży, zarząd stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich w Łodzi, zgodnie z uchwałą ostatniego plenarnego posiedzenia wysłał cały szereg zaproszeń na konferencję, która odbędzie się w lokalu stowarzyszenia (Gdańska 87) w piątek wieczorem. Sekretarjat stowarzyszenia posiada dzieła Radlińskiego i Szecha oraz udziela informacji w kwestjach, związanych z utworzeniem gminy bezwyznaniowej.

Sprawa cen w hotelach łódzkich.

Z chwilą ogłoszenia ustawy z dnia **7** lipca 1920 roku, ustalającej ceny w hotelach i na zasadzie rozporządzenia rady miejskiej z dnia 14 października 1921 r., oraz na podstawie uchwał magistratu z dn. 2 maja i 29 sierpnia 1922 r., urząd mieszkaniowy magistratu uzyskał prawo zatwierdzania cenników hotelowych.

Ponieważ komisarjat rządu na miasto Łódź dotychczas nie przejął agend zlikwidowanego urzędu do walki z lichwą, właściciele hoteli łódzkich z dn. 26 sierpnia r. b. podnieśli samowolnie ceny numerów hotelowych o 100 proc., a należy się liczyć z możliwością dalszej zwyżki cen. Wobec tego, że czynnikami miarodajnymi przy zatwierdzaniu cenników hotelowych są władze administracyjne pierwszej instancji, urząd mieszkaniowy, w razie niestosowania się właścicieli hoteli do cen ustalonych, nie posiada ani egzekutywy, ani podstaw do wystąpienia z wnioskiem o ukaranie winnych. Biorąc pod uwagę powyższe, oraz wyzysk ludności przez nieumienne jednostki z pośród właścicieli hoteli, magistrat miasta Łodzi zwrócił się do urzędu wojewódzkiego z prośbą o wyjaśnienie istniejącego stanu rzeczy. (bip)

Za nieprzestrzeganie przepisów.

W obrębie 14 kom. policja dokonała rewizji oraz spisała 12 protokułów za antysanitarny stan sklepów.

Ośmiu właścicieli nieruchomości pociągnięto do odpowiedzialności za nieporządki w posesjach.

W 13 wypadkach stwierdzono używanie nieostemplowanych wag i odważników.

W sklepie spożywczym Marjanny Barłoga przy ul. Napiórkowskiego 85 policja znalazła 94 funty nieostemplowanego przez rzeźnię miejską sadła, słoniny i boczku. Artykuły te odesłano do rzeźni.

Za ukazywanie się w miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym i zakłócanie spokoju publicznego pociągnięto do odpowiedzialności, celem ukarania Andrzeja Łuczaka, Jana Cybulskiego, Piotra Ogłuszko, Józefa Bogusza, Stanisława Czajowskiego, Franciszka Czaplika i Jana Michalskiego. (bip).

Bezrobocie w domu ekspedycyjnym „Rekord".

Firma ekspedycyjno-komisowa „Rekord", zatrudniająca około 30 pracowników, z dniem 1-ego b. m. wymówiła posady całemu personelowi. Ponieważ wymówienie to jest sprzeczne z punktem siódmym umowy, zawartej między związkiem pracowników a związkiem ekspedytorów okręgu łódzkiego, pracownicy wyżej wymienionej firmy z dniem wczorajszym nie przybyli do pracy. (bip)

Kryminalistyka.

Co kradną? Ze sklepu Icka Szpiro przy ul. Podrzecznej 5, skradziono skóry wartości 450,000 mk.

— Ze sklepu bławatnego przy ul. Dzielnej 49 skradziono białego towaru na sumę 150,000 mk. (bip).

Bohaterski Kamienicznik!

W dniu 7 września, my niżej podpisani, przybyliśmy do firmy Frenkiel, Zachodnia 70, aby odebrać partję towaru. Gdyśmy przybyli, nie było jeszcze godziny 7-ej wieczorem, lecz gdy chcieliśmy wyjść z towarem parę minut po 7-ej to przy wyjściu stróż nie chciał nas wypuścić, twierdząc, iż z polecenia właściciela domu Hercke Grinberga, nie pozwala po godzinie 7-ej wywozić towarów. Nie pomogły prośby p. Frenkla, ani nasze, jak również i oświadczenie, że towar wywożony ma być koleją. Gdy zwóciliśmy się do VII komisarjatu policji, wydelegowany został policjant z upoważnieniem do interwencji, aby towar wypuszczono. Jednak i to nie pomogło i towar pozostał na składzie. — Ponieważ następnego dnia było święto, więc straciliśmy z powodu opróżnienia wiele pieniędzy.

Tego rodzaju praktyki panów właścicieli nieruchomości wpływają ujemnie na stosunki handlowe w kraju i winny być surowo karane. Bohaterski czyn p. Grinberga wywołał oburzenie wśród sfer kupiectwa łódzkiego.

A. Neuman.
Fiszel Liss. 13838

Loterja.

Tabela wygranych.

Wczoraj w **22**-ym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

500.000 mk. Nr.: 17541.

400.000 mk. Nr.: 66653.

200.000 mk. Nr.: 85542.

Po 50.000 mk. Nr.: 74834 83509

Po 40.000 mk. Nr.: 54441 70203

Po 25.000 mk. Nr.: 24702 27246 45264 50293 77058 85132.

Po 15.000 mk. Nr.: 5998 7536 11444 16470 17232 22633 26805 27793 35844 37535 42631 54447 61172 65826 65930 66411 66411 66480 67225 71186 75315 80375 83135 84572

Po 10.000 mk. Nr.: 1531 2672 8637 9287 11999 14890 15819 20848 22895 23285 26234 26234 26286 27733 28311 28597 28776 33892 34702 36851 39370 40643 42903 47376 49069 44651 40835 53486 54415 54540 54683 55189 61927 63161 65335 65820 73737 75791 78061 79516 80093 83756 93307 93988 95001

Po 8.000 mk. Nr.: 8 497 1251 1599 1717 2120 3523 3900 3973 4284 4343 6621 7632 7747 7936 9128 10325 11114 13656 14176 14334 14760 16409 17180 17759 17911 20230 22027 24783 24821 25125 25237 27119 28747 29629 31872 32680 33054 35363 35442 36773 38319 38577 38835 38890 39078 39460 40768 42077 42128 43184 44097 44394 44910 45149 46070 46202 46328 46986 47686 48424 48900 49872 49919 53563 53587 56173 56946 58940 59741 60512 62383 62993 65918 66240 66553 67590 68913 69848 71308 71731 77645 77745 79324 79300 79416 81749 83659 83835 86339 87062 87380 87435 87540 89128 89687 90122 90813 93709 96116 96593 98552 90070

Miasta w skałach.

—o—

Amerykanie, jako ludzie dbający bardzo o piękno swego kraju, chronią wszelkie archelogiczne zabytki od zniszczenia i otaczają je parkanami i ogrodami, nad którymi piecza powierzona jest rządowi Stanów Zjednoczonych.

Jednym z najpiękniejszych tego rodzaju parków jest Mesa Verde w stanie Colorado. Okolica tamtejsza bardzo górzysta i skalista, w epoce poprzedzającej o wiele podróż Krzysztofa Kolumba, zamieszkana była przez szczep czerwonoskórych, którzy chcąc się uchronić od napadów innych dzikich ludów, pobudowali wioski w miejscach niedostępnych, w pieczarach położonych na półwysokości prostopadłych ścian skalistych. Schodzenie z tych mieszkań połączone było z wielkiem niebezpieczeństwem, najczęściej zaś mieszkańcy musieli po sznurze opuszczać się na dół.

Istnienie owych miejscowości odkryli dopiero przed ćwierć wiekiem dwaj cow-boy'e, którzy w pogoni za zbiegłymi wołami zabłąkali się w labiryncie skał i przypadkiem ujrzeli niezwykłe domy i wieże.

Badania, przedsięwzięte przez uczonych amerykańskich doprowadziły do poznania tych dziwnych miast, czy wsi, a odrestaurowaniem jednego z nich zajęło się amerykańskie muzeum historyczne. Kiedy one powstały, dotąd dokładnie niewiadomo. Indjanie twierdzą, że są zamieszkałe od 10 wieków.

Największa z tych miejscowości ma domy o kilku piętrach, wieże, fortyfikacje, świątynie, a nawet kute w skale podziemia, gdzie jakieś bractwa zbierały się potajemnie, aby oddać cześć nieznanym dziś bogom. Liczba mieszkań w jednej wsi waha się od 100 do 500. Nie można jej jednak uważać za ostateczną, ponieważ poszukiwania ciągle jeszcze doprowadzają do nowych odkryć. Może dalsze badania pozwolą stwierdzić, jakimi byli ludzie, którzy tam mieszkali, jaka ich cywilizacja, religja i obyczaje.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
6 październ. 1922.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
5 październ. 1922

Echa wyjaśnień ministra skarbu.

Zarzucono z kilku stron ministrowi skarbu, p. Jastrzębskiemu, że w swem exposé finansowem, zastosował niewłaściwą metodę psychologiczną. Metoda prawdy, metoda ścisłej, realnej analizy stosunków nie oddziałała podobno dodatnio na niektóre koła sejmowe, na część opinji, a osobliwie na giełdy czarne i... błękitne.

Lepszy efekt wywołał w swoim czasie p. Michalski swoją groźbą żelaznej miotły i żelaznych nożyc, oraz swemi solennemi obietnicami przywrócenia równowagi.

Lecz efekt ten był krótkotrwały. Bańki mydlane prysły. Prawda wydobyła się z ukrycia i powaliła domek z kart. Daninę, zaliczoną do zwyczajnych dochodów, p. Michalski rychło połknął, zapowiedzianego opanowania drożyzny nie urzeczywistnił — przeciwnie drożyzna spotęgowała się i uczyniła iluzoryjną chwilową poprawę marki, którą wywołał fakt przyłączenia Śląska do Polski. Gdy ceny artykułów pierwszej potrzeby i innych towarów rosły, a wraz z niemi, zwiększały się wydatki państwowe, na zwyżce waluty nie skorzystał ani przeciętny spożywca, ani skarb państwowy. I cały preliminarz budżetowy pana Michalskiego ze skromnym deficytem 133 miljardów marek, okazał się fikcją.

Metoda głośnych słów i brawurowej frazeologji była skuteczną tylko na bardzo **krótką metę**. W polityce finansowej prawda i szczerość są cenniejszemi jeszcze walorami, niż w innych sferach życia. Tu bowiem reguluje stosunki sprawdzian arytmetyczny. Co się dziś ukryje, jutro lub pojutrze wyjdzie na jaw i pokrzyżuje plany, oparte na dyplomatycznych wybiegach.

Dlatego -- wbrew pewnym nastrojom — p. Jastrzębski właśnie obrał drogę prawidłową, krocząc, zamiast po manowcach, prostym szlakiem prawdy. Ze ona nie ukazuje się w świetle różowem, że kładą się na budżet nasz ponure cienie, nie zmienia to zasługi zasadniczo bardzo rozumnej analizy stosunków.

Przedewszystkiem trzeba było sobie odsłonić, jaki w tym roku grozi nam niedobór? Preliminarz poprzedniego ministra skarbu zawiódł całkowicie. Deficyt sięga nie 133 miljardów, lecz 550 miljardów marek polskich. Wydatki wkroczyły w sferę tryljona, wynosić bowiem będą 1,155 miljardów.

Cyfry te na pierwszy rzut oka przytłaczają. Lecz przedewszystkiem, ponieważ są rzeczywistością, nie wolno ich przesłaniać. A powtóre jest to tylko zamęt rachunkowy, gdyż astronomiczna suma 1,155,000,000.000, zredukowana do franków francuskich, daje tylko 2 miljardy tych franków, zaś sprowadzona do franków złotych — tylko 800 miljonów. Porównanie z liczbami budżetowemi innych państw, powinno rozwiać niepokój. Ponieważ Polska ma blisko 28 miljonów ludności, wydatki na głowę czynią wszystkiego około 28 i pół franka w złocie.

Natomiast istotnie niepokojącem jest, że 48 proc. tego budżetu nie ma realnego pokrycia. Znaczną część deficytu wypadnie łatać produkcją prasy drukarskiej. Inflacja biletów kredytowych rośnie i nie widać jeszcze jej kresu!

P. Jastrzębski wskazywał różne niedomagania, wypływające bądź z pobłądzeń politycznych, bądź z przeszkód natury ogólnej. Dał dowód, że rozpoznał dokładnie chorobę i zdołał postawić djagnozę. Oczywiście w chwili, gdy sejm dogorywający i wsłuchany już tylko w nastroje wyborcze, nerwowo załatwiał najnieodzowniejsze sprawy, minister nie mógł powierzyć mu reformy całego problematu podatkowego.

System podatków postawiony został u nas na opak. Wyniki z podatków bezpośrednich są nikłe, niekiedy nie pokrywają nawet kosztów poboru. Gruntowy podatek wymaga, jak twierdzi p. Jastrzębski, 20-krotnego podwyższenia. — Wtedy przyniesie 30 miljardów. Podług nas podatek ten należałoby podnieść 40-krotnie, a raczej pobierać go tak, jak się to dzieje na Litwie Kowieńskiej — w naturze, wedle przedwojennego stosunku opłaty z morga, wyrażonej w zbożu. Wtedy państwo miałoby zapewnioną aprowizację dla wojska oraz zapas rozporządzalny, którym możnaby łagodzić ceny zboża, ciężkiem brzemieniem spadające na spożywców, a z konieczności wywołujące powszechną drożyznę.

Trzeba też zaznaczyć, że właśnie program p. ministra skarbu w zakresie walki z drożyzną jest nieco chwiejny. Tu znać suggestję nacisku wolnohadlowego. P. Jastrzębski zgodził się poniekąd z argumentacją, że oddziaływanie państwa na ceny osłabia intensywność produkcji i że stąd powstaje załamowanie źródeł dochodowych na rzecz skarbu.

Z tem stanowiskiem zgodzić się właśnie nie należało. Umiarkowanie cen artykułów pierwszej potrzeby podnosi siłę nabywczą waluty, dzięki czemu wartości, jakie skarb osiąga we wpływach podatkowych są wyższe. Wtedy też w mniejszym stopniu uciekać się musielibyśmy do emisji banknotów.

Z tem jednem zastrzeżeniem można uznać ogólny zarys polityki skarbowej p. ministra za trafny. Projekt dwuwalutowej pożyczki wewnętrznej został oryginalnie i praktycznie obmyślony. Wahadłowy stosunek dwuch odcinków walut i kuponów obligacji zabezpieczy nabywcom zarówno stabilizację *kapitału, jak i procentów.* Zarazem pożyczka, której połowa opiewa na walutę metaliczną, jest niejako zapoczątkowaniem reformy monetarnej.

Zamiar utrącenia tego projektu oraz odmówienia rządowi prawa do niezbędnych emisji ten zamach ze strony prawicy sejmowej był dowodem, że opozycja zgoła nie troszczy się o konieczności państwowe i nie mając sama żadnego planu finansowego, chciała jedynie wziąć odwet na rządzie za to, iż nie wyszedł on z jej łona. W przededniu wyborów, wśród agonji sejmu ustawodawczego, dążono do sprowokowania przesilenia...

Obrońcą finansowych teorji prawicy był p. Henryk Radziszewski, ex-bankier i ekonomiczny rzeczoznawca narodowej demokracji. Wśród powodzi płytkich frazesów rzucił on jeden argument, który z pozoru wydawał się druzgocącym dla obecnego zarządu skarbowego. On to, p. Radziszewski, negocjował świetną **pożyczkę** zagraniczną dla Polski, **ale** stopniała ona, niestety, gdy przyszedł do władzy rząd, **nie** mający zaufania międzynarodowej „haute finance".

Opozycja truymfowała! Kto lepiej od p. Radziszewskiego, głośnego w swoim czasie bankiera warszawskiego, zna się na kredycie, kto lepiej zna z praktyki ową regułę matematyczno-ekonomiczną, że, gdy nie można odjąć większej cyfry od mniejszej, to trzeba... pożyczyć. Ale w kredycie międzynarodowym trzeba umieć wzbudzić ufność. Tak znakomicie renomowany pośrednik, jak p. Radziszewski, mógł ją sobie zjednać. Zmiana rządu rzuciła na państwo polskie niesławę i spłoszyła świetne plany kredytowe.

Co się jednak na prawdę okazało? Oto p. Jastrzębski wyjaśnił, że negocjacje p. Radziszewskiego prowadzone były z podejrzaną grupą spekulantów i że poseł polski w Paryżu nie chciał podpisać tych wątpliwych punktacji. P. Radziszewski z przedstawicielem swego konsorcjum pukał też do nowego ministra skarbu, ale grzecznie im wskazano drzwi...

Przytaczamy to na dowód, z jakiemi trudnościami walczyć musi zarząd skarbowy. Co pomogą najlepsze plany, jeśli namiętność partyjna stawia swoje interesy wyżej ponad pierwszorzędny interes państwa?

Stan polityczny decyduje o stanie finansowym. Pan Jastrzębski mógłby powołać się na znaną maksymę: róbcie mi dobrą politykę, a ja wam stworzę dobre finanse!

Teraz z apostrofą tą należy zwrócić się do wyborców. Gdy wybierze się sejm rozumny, inteligenty i wolny od intryg, egoizmu oraz ciasnoty klasowej — minister skarbu opanuje wszelkie trudności. Główne przeszkody polegają na braku proporcji pomiędzy korzyściami zarobkowemi rolników, fabrykantów, kupców i t. p. a wymiarem podatków. Siły gospodarcze kraju już się wzmogły, ale nie dostosowały się do nich dochody skarbowe. A rezultat tego jest ten, iż główne brzemię przymusowego podatku spada na niezasobnych spożywców, bo oni to płacą cały haracz szkód i krzywd, jaki spływa z emisji pieniędzy papierowych.

St. A. Kempner.

Sytuacja polskiego przemysłu włókienniczego.

Sprawozdanie gospodarcze ministerstwa handlu i przemysłu za lipiec i sierpień podaje m. in. co następuje:

W pierwszym miesiącu okresu sprawozdawczego w przemyśle włóknistym okręgu przemysłowego łódzkiego trwał w dalszym ciągu pewien zastój, który się już był rozpoczął w poprzednim okresie. Odbił się on nie tyle na produkcji, której stopień uruchomienia utrzymał się był na poprzednim poziomie, ile na dowozie surowców i zbycie towarów.

Gwałtowne wahania kursów w lipcu powstrzymywały z jednej strony fabrykantów od zakupów większej partji surowca, wobec niemożności kalkulacji cen, z drugiej strony hurtowników od kupna towarów. Obrót wekslowy zmniejszył się znacznie po części z powodu przeładowania portfeli wekslowych fabrykantów i mocnego ich zadłużenia w P. K. K. P. po części z konieczności, *wypływającej z chwiejności rynku walutowego,* natychmiastowego zakupu walut obcych po każdej dokonanej tranzakcji na pokrywanie zobowiązań zagranicznych.

Dzięki jednak zdobytym w poprzednim okresie stabilizacji rynkom zbytu przemysł łódzki, który już w znacznym stopniu dostosował swoją produkcję do wymagań tych rynków i połowę jej zbywa zagranicę, mógł przetrzymać osłabienie konjunktury rynku wewnętrznego bez zmniejszania produkcji.

W dziale trykotażowym, wełnianym i pończoszarskim rozpoczął się w lipcu sezon; liczne zamówienia napłynęły. Fabryki pończosznicze mają zapewnioną produkcję do listopada. W dziale tym z większymi zakładami współzawodniczą skutecznie drobne warsztaty, sprzedając taniej niż fabryki.

W sierpniu sytuacja w przemyśle włókienniczym poprawiła się zasadniczo, i sezon zimowy zapowiada się dobrze, i to nietylko w przemyśle bawełnianym, ale nawet i wełnianym. W ciągu pierwszych dwóch tygodni sierpnia nadeszło do Łodzi 60 wagonów surowca wełnianego, a i nadal ten surowiec przychodzi intensywnie. Zamówienia duże napływają. Rynek wewnętrzny, odczuwający zastój niemal od roku na towary wełniane ożywił się; fabryki znajdują się w pełnym **biegu**. Ceny wyrobów wełnianych i bawełnianych podniosły się o 30 do 40 proc., wykazując dalszą tendencję zwyżkową.

Wskutek ratyfikacji traktatu handlowego z Rumunją, należy się spodziewać jeszcze bardziej intensywnego eksportu na Bałkany.

Do nawiązania stosunków handlowych z Rumunją przyczynili się byli w znacznej mierze b.-kupcy rosyjscy z Besarabji, obecnie już i rumunowie interesują się przemysłem łódzkim. W początkach sierpnia przemysł łódzki otrzymał duże zamówienia rządowe przy znacznych zaliczkach, co spowodowało znaczną ulgę na rynku gotówkowym.

Niezależnie od tego towary łódzkie, głównie bawełniane, torują sobie drogę via Gdańsk do krajów baltyckich, w pierwszym rzędzie Łotwy. Wyroby bawełniane konkurują z powodzeniem z droższemi towarami angielskiemi w Indjach.

* * *

Według wiadomości, otrzymanych w lipcu od związku białostockiego wielkiego przemysłu, zrzeszającego 9 największych fabryk włókienniczych, stan produkcji tych fabryk wynosił miesięcznie około 100.000 metrów różnego sukna, 2.500 metrów pluszu jedwabnego i 2.500 tuzinów kapeluszy pilśniowych. Ilość produkcji przy sprzyjających warunkach zbytu i możliwościach kredytowych może być znacznie powiększona.

Konjunktury eksportowe, pomimo wysiłku fabrykantów, nie przedstawiały się pomyślnie.

Zapotrzebowanie miesięczne importowanych dla powyższych fabryk surowców wynosi w przybliżeniu: 120.000 kgr. wełny, 25.000 kgr. bawełny, 100.000 kgr. odpadków sukiennych, 15.000 oleiny, oraz 1000 kgr. różnych barwników *i chemikalji.*

Zrzeszone fabryki mają wrzecion czynnych około 18.000, krosien 350 i zatrudniają około 1.600 robotników, którzy w ciągu czerwca i lipca wobec trwającego podówczas zastoju, pracowali na jedną zmianę.

Poprawa sytuacji na rynku wełnianym w sierpniu odbiła się również i na przemyśle białostockim. Kupcy łódzcy zainteresowali się tutejszemi wyrobami sukienniczemi i zawiadomili fabrykantów białostockich, że gotowi są nawiązać z nimi stałe stosunki.

Ostatni tydzień sierpnia na tutejszym rynku sukienniczym był bardzo ożywiony. Przyjechało wielu kupców, zakupując znaczną część zapasu. Między innymi kupcy z Baranowicz zakupili większą ilość wyrobów trykotowych. Bawiła również w Białymstoku delegacja wielkich firm, handlujących suknem w Japonji. Delegacja japońska zakupiła znaczne transporty różnych towarów włóknistych.

* * *

Przemysł bialsko-bielski w pierwszej połowie okresu sprawozdawczego wyczuwał pewną stagnację pod względem zamówień. Produkcja utrzymywała się jednak na poprzednim poziomie, dzięki obstalunkom, otrzymanym na sezon zimowy.

W sierpniu sytuacja się polepszyła, tak, że i w najbliższej przyszłości nie grozi zmniejszenie produkcji. Umowa z min. kolei doszła do skutku, czego rezultatem było otrzymanie dużych zamówień. Obecnie są w toku pertraktacje z min. spraw wojskowych na dostawę koców i mundurów.

— W sierpniu miał miejsce tygodniowy strejk w przemyśle włókienniczym, zakończony 21 sierpnia podwyżką 5 proc. (oprócz stosowanych stale w tym przemyśle podwyżek w miarę wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby) oraz postanowieniem zrewidowania notowań cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Drożenie robocizny oraz surowców wpływa coraz więcej na zmniejszenie się kapitału obrotowego, na brak którego stale cierpi ten przemysł. W okresie sprawozdawczym sytuację złagodziła P. K. K. P., sprzedaniem większej ilości franków francuskich.

Wobec wahań walutowych przemysł bielski kalkuluje obecnie ceny we frankach szwajcarskich, tylko robociznę oblicza w markach polskich. Wskutek wzrostu cen więcej się eksportuje obecnie wyrobów z wełny zgrzebnej niż czesankowej.

Główne rynki zbytu stanowią w dalszym ciągu Węgry oraz via Wiedeń Bałkany. Mniejsze partje towarów, głównie sukienniczych docierają do Turcji, Afryki północnej, Anglji i Japonji. Wykorzystanie rynków bałtyckich via Gdańsk, zwłaszcza w obrocie uszlachetniającym jest narazie utrudnione wobec dopuszczenia przewozu towarów przy tym obrocie jedynie przez komorę celną w Dziedzicach. Sprawa zasadniczo jest już zdecydowana w ministerstwie skarbu, należy ją jednak jeszcze przeprowadzić technicznie na komorze celnej Gdańsk.

Przemysł włókienniczy polski przy zdobywaniu rynków zagranicznych ma do zwalczania coraz cięższą konkurencję niemiecką wobec spadku niemieckiej waluty, grozi mu również konkurencja włoska, a nawet częściowo i czeska. Chociaż ostatnia wobec wysokiej waluty nie jest jeszcze narazie zbyt niebezpieczną konkurencją, jednak towary czeskie, dzięki wysokim premjom wywozowym, płaconym przemysłowi przez rząd czeski, z towarami polskiemi, zwłaszcza białemi.

Przemysł bielski, dzięki wysokiemu gatunkowi swych wyrobów wełnianych mniej się obawia konkurencji niemieckiej, a wyroby francuskie, angielskie oraz czeskie są jeszcze znacznie droższe, przytem rynek państw sukcesyjnych i bałkańskich jest przyzwyczajony do towarów bielskich, natomiast *przemysł łódzki, a zwłaszcza stawiający* pierwsze kroki na rynkach bałkańskich, białostocki musi rozwinąć wiele energji, aby się nie dać z nich usunąć, a nawet rozszerzyć swoje wpływy.

Polska i rynek jugosłowiański.

W dniach najbliższych do Warszawy przybędzie delegacja jugosłowiańska w celu ostatecznego podpisania umowy handlowej z Polską. Na czele delegacji stoi *b. minister* **skarbu** Jankowicz.

Królestwo S. H. S. zasługuje na **szczególną** uwagę ze strony naszego przemysłu, jako nader poważny rynek zbytu dla wyrobów włókienniczych i metalowych. Przemysł tutaj jest bowiem słabo rozwinięty i nie jest w stanie zaspokoić potrzeb miejscowych. Kraj jednakże jest bardzo bogaty i potrzeby ma bardzo duże.

Przed wojną Austrja niemiecka i Niemcy zaspakajały zapotrzebowania artykułów przemysłowych królestwa S. H. S. Po wojnie rolę głównego dostawcy objęły Czechy, które opanowały niemal całkowicie tutejszy rynek. Obecnie jednak import czeski uległ znacznemu zmniejszeniu wobec kryzysu przemysłu czeskiego. Szybkie podniesienie się korony czeskiej obezwładniło olbrzymi przemysł tego kraju. Ceny w Czechach spadły niewiele, albo wcale. Wewnętrzny rynek zbytu zacieśnił się do rozmiarów koniecznej potrzeby, rynek zaś zewnętrzny stał się niedostępny, gdyż wobec wysokiego kursu korony czeskiej, fabrykaty innych krajów, nawet angielskie i francuskie okazują się znacznie tańsze.

Czechy mają obecnie około 10,000 bezrobotnych, fabryki zaś pracują zaledwie po kilka godzin na dobę. By nie stracić nawiązanych stosunków i jakoś przetrwać kryzys, czesi podejmują się dostawy towarów obcych. Nie mogąc wywozić własnego węgla czesi transportują do Austrji i Węgier węgiel polski swoimi wagonami, wyzyskując w ten sposób bezużytecznie stojący tabor kolejowy. Nam firmy czeskie dostarczają wszelkiego rodzaju towarów obcego pochodzenia, a nawet podobno dostarczyli kilka wagonów łódzkich towarów bawełnianych, opatrzonych własnemi plombami. Na skutek więc ustania importu czeskiego rynek stoi otworem dla naszego przemysłu i umiejętne wyzyskanie tego momentu mogłoby w znacznym stopniu zapewnić stały zbyt naszemu przemysłowi. Dodać należy, że S.H.S. posiada dobrze postawioną walutę (1 d. równa się 100 mk.), przytem dynar ma stałą, acz powolną tendencję zwyżkową.

Dotychczasowe poczynania z naszej strony nawiązania stosunków w S.H.S. nie były szczęśliwe.

Wystawa w Zagrzebiu prawie, że nie była obesłana. Było trochę przedmiotów sztuki ludowej i trochę luksusowych drobiazgów metalowych. Artykułów pierwszej potrzeby z naszej stro-

ny nie było. Ponadto nasze oferty odznaczają się brakiem wskazania cen, choćby przybliżonych, przez co uniemożliwiona jest wszelka kalkulacja kupiecka i odpada, rzecz prosta, wszelkie kupieckie zainteresowanie. Ze strony gen. konsulatu polskiego w Zagrzebiu czynione były i są ciągle wysiłki ku nawiązaniu stosunków handlowych między obu krajami.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Tendencja dla akcji w zasadzie utrzymana, z powodu jednak realizacji większego nieco zaofiarowania, kursy uległy pewnemu obniżeniu.

Waluty i dewizy zagraniczne mocno i zwyżkowo. Pod koniec zebrania dało się zauważyć nieznaczne osłabienie tendencji. Papiery lokacyjne bez ruchu.

Miljonówki mocniej.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 9250 — 9190
Marki niem. 4.62.50

Czeki i wpłaty.

Belgja 649.
Berlin 4.55—4.52.50
Gdańsk 4.52.50.
Londyn 40400.
Nowy Jork 9175.
Drobne dolary 9200—9110.
Paryż 702—695.
Szwajcarja 1730.
Praga 294.
Wiedeń 12.75
Włochy 357.

Listy zastawne.

Miljonówka 1610—1650.
4 i pół proc. listy zast. [illegible] za 100 rubli 225—222.50

Akcje.

Bank Zj. ziem. pol. 1725
Bank Kred. Warsz. 3900—3950
Bank Zachodni 3350.
„Częstocice" 200000
Gosławice 110000
Lilpop 8650.
Drzewo 1800.
Węgiel 24000.
Rudzki 5900
Cukier 155000.
Firley 1050.
Ostrowiec 19500.
Zieliński 2600.
Starachowice 9200
Żyrardów 290000.
Borkowski 2100
Bracia Jabłkowscy 1925
Polska nafta 2050.
Żegluga 2000.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 9200.
Mk. niem. 4.7.
Franki franc. 690.
Funty 40500.
Ruble złote 440,000.
Ruble srebrne 5090.
Bilon 1425.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi były obroty małe. Tranzakcje zawierano przy tendencji mocnej.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 9100—9110
Funty 39500.
Franki fr. 695—691.50.
Franki belg. 650—646.
Franki szwajc. 1700.
Marki 4.85—4.60—4.62.
Kor. austr. 0.14.
Kor. czesk. 290—294.
Liry 375—388.
Leje 55.
Miljonówka 1650.
Wiedeń czeki 0,12.75—0.11.50.
Berlin czeki 4.60—4.50—4.32.

Giełda wstępna w Gdańsku.

GDANSK, 4 października.
Marka polska 22.50.
Przekazy na Warszawę 22.25.
Dolary 2050.
Funty szterl. 9500—9100.
Tendencja mocna.

Bawełna.

HAVRE, 2 październ. — Bawełna: — Zamknięcie: październik 345, listopad 343, grudzień 341, styczeń 1923 r. 339, luty 339, marzec 338.

LIVERPOOL, 2 październ.—Bawełna loco 12,15, na październik 11,97, na listopad 11,92, na grudzień 11,82.

NOWY JORK, 2 październ. Bawełna loco 20,45, na październik 20.20, na listopad 20,30, na grudzień 20,50, na styczeń r. 1923 20,33, na luty 20,56; dowóz bawełny 47,000.

NOWY ORLEAN, 2 październ. Bawełna loco 20.00.

Obuwie.

LWÓW, 3 października. Obuwie krajowe za parę w hurcie 12,000—18,000, luksusowe 18,000—24,000, obuwie krajowe w detalu 15,600—23,400, luksusowe 23,500—31,200.

Węgiel nie zdrożał.

KATOWICE, 3 października. — Przewidziana w dniu 1 października zwyżka cen węgla, na razie nie nastąpiła, a ceny obecne obowiązują nadal.

1-sza emisja pożyczki złotej.

WARSZAWA, 4 października (tel. od nasz. kor.). — Rada ministrów wydała rozporządzenie wykonawcze do ustawy o pożyczce złotej. Na mocy tego rozporządzenia min. skarbu upoważniony jest do 1-ej emisji pożyczki złotej w sumie 15 miljardów mk. i 15 miljonów złotych polskich z datą 1 października.

Francuzi o przemyśle czeskim.

LWÓW, 4 października (A. W.) „Kurjer Lwowski" donosi z Paryża, że syndykat importerów francuskich zaleca swoim członkom wielką ostrożność w stosunkach z Czechosłowacją z powodu ciągłej zwyżki korony czeskiej, poleca natomiast wejść w styczność z Austrją, Niemcami, Włochami i Japonją, podkreślając równocześnie przesilenie ekonomiczne w Czechosłowacji i niemożność produkcji z powodu ciągłych strat.

Echa napadu bandyckiego.

Trzy wyroki śmierci w sądzie doraźnym.

Przez cały wczorajszy dzień toczyła się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa doraźna.

Na ławie oskarżonych zasiedli sprowadzeni z więzienia Władysław Siewierski, Franciszek Wieczorek i Wacław Nurkiewicz, oskarżeni o zbrodnię napadu bandyckiego, oraz Roman Keller, doradca i pomocnik bandytów. Rozprawom przewodniczył sędzia Witkowski w asystencji sędziów Korotkiewicza i Ingerslebena.

Oskarżenie popierał podprokurator Krychowski, obronę wnosiło czterech adwokatów.

Na sali moc publiczności, żądnej sensacji; obecni również człokowie szkoły policyjnej. — Przewodniczący odczytał na wstępie wniosek oskarżenia, według którego przebieg sprawy jest następujący:

W dniu 21 sierpnia r. b. na szosie Aleksandrowskiej pomiędzy Kochanówką a przystankiem tramwajowym Kwast powracali z Łodzi do Koła: furman Bron. Kosowski i Szmul Lipszyc.

Kosowski jechał na przodzie parokonnym wozem, naładowanym manufakturą i innymi towarami, należącymi do różnych właścicieli, między innymi do Izraela Kaufmana i Jakóba Lejby Kohna. Na wozie siedzieli Alter Kapitolik i jeszcze jeden żydek-niemowa. Samuel Lipszyc jechał za tym wozem, wioząc tekturę i sodę.

Do wskazanych wyżej wozów zbliżyło się 4 osobników, zamaskowanych i uzbrojonych i grożąc rewolwerami kazali jadącym zatrzymać się i podnieść ręce do góry, odprowadzili ich do wozu Kosowskiego; dwaj napastnicy pozostali przy zatrzymanych, a dwaj inni zdjęli z wozu Kosowskiego 4 sztuki materjału oraz dwa worki napełnione innymi towarami, przyczem z napastników wystrzelił z rewolweru. W trakcie tego do zatrzymanych wozów podjechała jakaś furmanka, na którą, jak się wydało, napastnicy złożyli towar, poczem odjechali w stronę Łodzi.

Poszkodowany Kohn zeznał w policji, że zabrano mu towaru na sumę 700,000 mk.; drugi poszkodowany Kaufman stwierdził, że zrabowano mu koronki, nici, sznurowadła, grzebienie, agrawki na sumę 300,000 mk. Policja na pow. łódzki, idąc śladem woza, który z miejsca napadu odjechał w stronę Łodzi, ustaliła, że wozem tym jechali: Bronisław Henke, Władysław Lamparczyk i Stanisław Dąbrowski, którzy zeznali, że powracające z Aleksandrowa do Łodzi zatrzymani zostali przez 4 osobników, uzbrojonych w rewolwery.

Policja ujęła Franciszka Wieczorka, fryzjera ze Zgierza, u którego przy rewizji znaleziono 24 tysięcy mk., lampkę elektryczną i 11 spinek.

W. przyznał się do udziału w napadzie i wyjaśnił, że organizatorem był Roman Keller, u którego w niedzielę, przed napadem, zebrali się Goc, Siwierski i Nurkiewicz. Tu omówiono, aby spotkać się w poniedziałek o g. 9-ej wieczorem na szosie Aleksandrowskiej w pobliżu remizy tramwajowej, przyczem Keller dał Wieczorkowi rewolwer.

Andrzej Goc nie został odszukany.

Sąd postanowił badać każdego z podsądnych oddzielnie.

Nurkiewicz ze skruchą przyznał się do winy, opowiadając, jak go wciągnięto do całej sprawy i jak się cały napad odbył. Na policji zeznawał inaczej, gdyż bito go. To samo zeznał drugi zbrodniarz, Siewierski, zwalając całą winę na Nurkiewicza, twierdząc, że broni żadnej nie posiadał, a z łupu otrzymał jedynie szelki.

Trzeci podsądny, Franciszek Wieczorek, fryzjer z zawodu, do winy się nie przyznał. Idąc do teścia do Sokołowa, spotkał współoskarżonych, którzy zaproponowali mu kupno szelek. Rzeczy te koniec końcem przyjął od nich. W policji zeznawał inaczej, gdyż bito go w podeszwy.

Oskarżony o pomoc w napadzie Keller zeznał, że o napadzie dowiedział się dopiero po jego dokonaniu, zaś broń i naboje posiadał jeszcze z czasów pobytu w policji.

Poszkodowani w dowodach rzeczowych poznali zrabowane im rzeczy, pozostali zaś świadkowie nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Przewodniczący ogłosił przewód sądowy za skończony i udzielił głosu podprokuratorowi Krychowskiemu.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego, powołując się na przyznanie się do winy Nurkiewicza i na zeznania innych podsądnych, złożone podczas śledztwa, wnosił o wyrok śmierci dla wszystkich podsądnych.

Obrońcy usiłowali dowieść braku podstaw do oskarżenia. W ostatnim słowie Nurkiewicz zaznaczył, iż życie mu się sprzykrzyło i prosi o wyrok śmierci; pozostali podsądni prosili o łagodny wyrok.

Sąd, po dłuższej naradzie, ogłosił wyrok, skazujący Siewierskiego, Nurkiewicza i Wieczorka, po pozbawieniu praw, na śmierć przez rozstrzelanie.

Keller skazany został na dożywotne więzienie.

Przed egzekucją.

Po ogłoszeniu wyroku obrońcy skazańców wysłali depeszę do Naczelnika państwa z prośbą o ułaskawienie.

Wczoraj rano skazany na śmierć Władysław Siewierski wyraził chęć zaślubienia niejakiej Pawłowskiej, z którą żył 4 lata i miał dziecko. Wobec tego podprokurator Krychowski zawezwał Pawłowską, która zgodziła się na zawarcie małżeństwa ze skazanym na śmierć.

Po dopełnieniu wszelkich formalności (potrzebne zezwolenie biskupa) odbył się ślub w celi więziennej w obecności prokuratora.

W tym samym czasie drugi skazaniec, Franciszek Wieczorek, zawezwał, za zgodą prokuratora, rejenta i zapisał cały swój majątek, wartości czterech miljonów marek swej żonie. (bip).

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

Ujęcie bandytów nożowych.

(w) Wczoraj około godz. 10-ej zrana na szosie Grójeckiej w pobliżu ogrodu Housera 5-ciu opryszków napadło na idącego z Warszawy kupca Jankla Weiselfisza i zrabowało mu 300 tys. mk., przyczem mocno go poturbowali. Po napadzie bandyci wsiedli na wóz i pojechali w stronę Raszyna.

Pobity i ograbiony Weiselfisz zawiadomił o tem policję, która zorganizowała pościg na samochodzie i ujęła bandytów we wsi Szczęśliwicach.

Aresztowani zostali: Antoni Widera lat 20, Stanisław Duczman lat 18, Wiktor Szeller lat 20, Adam Piotrkowicz lat 19 i Karol Przygoda lat 22. Znaleziono przy nich tylko 14.400 mk. Z początku wypierali się udziału w napadzie, ale po konfrontacji przyznali się. Przewieziono ich pod silną eskortą do urzędu śledczego.

Zamordowanie kasjera „Wisły".

Pod Serockiem znaleziono zamordowanego mężczyznę, w którym poznano kasjera firmy leśnej „Wisła" p. Konichena. Został on zamordowany tępem narzędziem widocznie w celach rabunku, gdyż jako kasjer woził znaczniejsze sumy pieniędzy. Firma „Wisła" wyznaczyła miljon marek nagrody za wykrycie mordercy.

Sala Filharmonii, Dzielna 20

LUCYNA 654—1

Messal

już przyjechała.

Dziś o godz. 8.30 w.

odbędzie się jedyny gościnny występ.

Szczegóły w programach.

Bilety w Filharmonji od godz. 10—1 i od godz. 3 pp. 842—1

W czwartek, dn. 12-go października r. b. o godz. 6-ej wiecz. **w lokalu Związku Zaw. Prac. Handl. i Biur. m. Łodzi Al. Kościuszki Nr. 21, odbędzie się**

Roczne Walne Zebranie Członków Prac. Spółdz. Spoż. „Solidarność"

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego;
2) Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania;
3) Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Rady Nadzorczej;
4) Podział nadwyżki za rok 1921;
5) Wybór 7 członków Rady na miejsce ustępujących w myśl § 40 Ustawy;
6) Zatwierdzenie kandydatów do Zarządu przedstawionych przez Radę Nadzorczą;
7) Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku zebrania (z powodu nieprzybycia wymaganej ilości członków) w pierwszym terminie, odbędzie się ono w drugim terminie tegoż dnia o godz. 8-ej wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

836—1 **ZARZĄD.**

TKALNIA

przyjmuje robotę zarobkowo na warsztatach gładkich i kolorowych w rozmiarach: 36 cal. 54 cal. 66 cal. Oferty uprasza się do „Głosu Polskiego" pod „A. B. 1001" 769-2

4-o pokojowe

mieszkanie w Warszawie

w śródmieście, elektryczność, gaz, wszelkie wygody, **zamienię** na 5-cio pokojowe w Łodzi. Oferty sub. „Warszawianin R. M." do admin. „Głosu Pol." 668—2

SALON MÓD p. f.

„EXCELLENTE"

Piotrkowska 50

POLECA WIELKI WYBÓR SEZONOWYCH MODELI.

PRZEDSTAWICIELA

głównego na Łódź i okolice

poszukuje poważne **wydawnictwo** do zbierania ogłoszeń za wysoką prowizją. Zgłoszenia przyjmuje: Maserak:" Dom Komisowo-Handlowy, Poznań, Stary Rynek 44. 791—1

Kupię tokarnię

w dobrym stanie

od 2 do 4 mtr. długości toczenia. — Zgłoszenia pod „Tokarnia" do admin. „Głosu Polsk." 817—1

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Ewangielicka 2

Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—9 pp. Dla pań 4—5 p.p. 13551—4

Doktór

SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne.

godz. przyj.: od 5—7 i poł. w niedz. i święta od 11—1 po po

Benedykta № 1 12485—2

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5 13660—29

Dr. Edmund Ekkert

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 3—8 wiecz.

Kilińskiego 137 przy ul. Głównej 13733—28

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie szt. słońcem wyżyn. Przyjmuje od 4 — 8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 31b—II

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa.)

Zawadzka nr. 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8. Dla pań od 4—5.

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

Godz. przyj. 12—1 i od 4—7 w

Piotrkowska 113.

SKLEP

kolonjalny w Strykowie, w śródmieściu, dobrze prosperujący, z mieszkaniem i ogrodem owocowym z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Radwańska 43, II p., front, m. 12. 794—3

Do sprzedania

duży sklep

spożywczy, z wystawą i elektrycznością w Zgierzu. Wiadomość u p. Lacha, w kiosku, Rynek Kilińskiego. 810—3

Do sprzedania

zbiornik żelazny

do nafty z urządzeniem, przy bocznicy kolejowej, pojemności 17.500 kg. Wiadomość: Zgierz, ul. Dąbrowskiego 15, (sklep). 811—3

Młodszy kantorzysta

z lepszem wykształceniem oraz obznajmiony z wszelką robotą biurową, pragnie od 1 lub 15—10 zmienić posadę. Oferty przyjmuje admin. „Głosu Polsk." pod „A. B. N. 86". 721—2



Minuta drogi od Piotrkowskiej. Cegielniana 37,

Optyk A. HERSZKORN

poleca się wybór najnowszych rzeczy jak np. okulary amerykańskie, pensne, binokle, również wszelkie gatunki szkieł we wszystkich numerach po cenach umiarkowanych. Proszę zapamiętać adres. 13411—7

Inżynier-mechanik

kawaler, z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika ruchu większych zakładów przemysłowych, władający gruntownie językami polskim niemieckim i rosyjskim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgodziłby się ewent. na wyjazd zagranicę. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe oferty pod adresem: Juljusz Wende, Łódź, Gdańska 11, mieszk. 30. 525—3

NA SEZON

jesienny i zimowy

651—1

poleca wielki wybór

jedwabiów, aksamitów

oraz ostatnie zagraniczne nowości sezonowe firma

Frydberg, Koc i Benno Brettner

Łódź, Piotrkowska 90

tel. 8-36.

Wybór wielki! Ceny nader przystępne

Potrzebny wspólnik

do farbiarni i blicharni z kapitałem pięciu miljonów marek, z znajomością klijenteli w mieście, może być kupcem. Oferty do administracji „Głosu" pod „J. W. 5 miljonów". 802—1

W Zgierzu, przy ul. Piłsudskiego 51, jest do wykonania

poważna robota

przy wyremontowaniu studni artezyjskiej. Zgłoszenia lub oferty przyjmuje codziennie właścicielka domu. 806—1

Z kapitałem

20—30.000.000 mrk,

przystąpię w charakterze wspólnika z udziałem w pracy do solidnego, dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Oferty sub. „30 000 000" do biura ogłoszeń „Promień" w Łodzi, Piotrkowska 81. 26-1

Pianino

firmy „Seiler" do sprzedania. Piotrkowska 89, m. 6. 840-2

Sklep do sprzedania.

Dowiedzieć się można w kooperatywie „Czeladź Ślusarska", Łódź, ul. Targowa róg Nawrot, we wtorki i piątki, od 4—5-ej po poł. 713—2

1 lub 2 pokoi

z kuchnią poszukuję w śródmieściu. Łaskawe oferty skierować do admin. „Głosu Polsk." sub „S. H." 745—3

Dr. med.

Zeligsonowa

wznowiła przyjęcia od 11—2-ej.

Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.

Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.)

Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą. 13537—30

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 35 mk.)

A. Linguarum Schola" Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. Angielski, francuski. Małe komplety. Program, warunki prosimy obejrzeć od 4—9. Piotrkowska 120. 981—20-n

Na skrzypcach udziela lekcji rutynowana nauczycielka konserwatorjum. Godz. przyj. od 1—4. Ul. 6 Sierpnia 28 m. 8. 13820—4—n

Potrzebuję nauczyciela łaciny (składnia). Ul. Główna 63, Gerard, od 3 po poł. 13698—3-n

Potrzebna nauczycielka do propedentyki fizyki. Oferty sub „Fizyka" do „Głosu". 692—2—n

Student udziela lekcji. Wiadomość: Kilińskiego 99 m. 9. 743—3-n

Studentka poszukuje korepetycji. Specjalność: polski, literatura. Pańska 68, Zaborowska 13832—3—n

Uczeń 6-ej klasy udziela lekcji. Wiadomość: ul. Piotrkowska 199 m. 2. 13827—1—n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 50 mk.)

A. Kredensy, otomanę, garderobę, szafy, łóżka, stoły, krzesła, lustro, gabinet sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 21, Kaliński. 796—3-k

Do sprzedania szafy, 2 łóżka z materacami, otomana, krzesła, stół. Wiadomość: Główna № 9, m. 11. 610—3-k

Do sprzedania bryczka, para szorów, ora męskie siodło z tranzelką. Ul. Aleksandrowska 91, u Rymera. 781—1-k

Do sprzedania waga wozowa. Wiadomość ul. 6-go Sierpnia 29, warsztat ślusarski. —k

Fortepian czarny, krótki, pierwszorzędnej firmy, o dobrym tonie do sprzedania. Pańska 46, miesz. 7. 803—3-k

Futro podróżne, dublony, buty gumowe, stół rozsuwany do sprzedania. Pańska 12 m. 6. 824-2-k

Fortepian firmy wiedeńskiej tanio do sprzedania. Wiadomość: Nowo-Zarzewska 19, u gospodarza. 13818—1—k

Kasy ogniotrwałe do sprzedania. Leszno 32, w ślusarni. 707—2—k

Motocykl za 275,000 mk. wraz 2 aparaty fotograficzne 9×12 mk. 25 tys. i 13×18 za 20000 do sprzedania. Pańska 84, u fryzjera. 638-3-k

Sprzedam urządzenia kuchenne, solidnej roboty i umywalkę obitą blachą. Stolarnia, Napiórkowskiego 7. Górny Rynek. 812-1-k

Warsztaty stolarskie sprzedam od 50 do 90 tysięcy za sztukę. Stolarnia, Napiórkowskiego 7, Górny Rynek. 13-1-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 35 mk.)

Po przyjeździe z Poznania poszukuję odpowiedniej posady. Posiadam 7 lat praktyki samodzielnej administracyjnej pracy biurowej, *znam buchalterję, piszę* na maszynie. Władam językami miejscowymi w słowie i piśmie. Łaskawe oferty sub. „Zdolna" do „Głosu Posk." 804—1-pp

Zmieni posadę buchalter-bilansista i korespondent z kilkoletnią praktyką biurową. Łask. oferty w adm. „Głosu" pod „Korespondent". 13650—3-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 40 mk.)

Potrzebna służąca do wszystkiego i dziewczyna do dziecka. Cegielniana 6 m. 5. 797—2-pz

Potrzeba dobrych stolarzy na roboty budowlane. Ul. Brzozowa № 11. 13712—2-pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 45 mk).

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 13479—10-d

Akuszerka E. Kozakiewicz. Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Biuro Komisowe „Pośrednik", Piotrkowska № 87, poleca: nieruchomości: domy mieszkalne, fabryki, place, wille, majątki ziemskie, folwarki, gospodarstwa rolne; zakłady fabryczne i rzemieślnicze, przedsiębiorstwa handlowe; maszyny dla przemysłu włókienniczego: warsztaty (krosna), selfaktory, kremple, maszyny parowe, kotły, motory, maszyny dla innych gałęzi przemysłu; lokale dla handlu i przemysłu, sklepy, składy, magazyny; mieszkania od 1 do 8 pokoi w wielkim wyborze. Lokata kapitałów. Filja w Zgierzu, ul. Parzęczewska 5. 793 1-d

Telefon odstąpię za odnajęcie pokoju w śródmieściu. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Telefon". 13835—1—d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 45 mk.)

Otwock. Przy inteligentnej izraelickiej rodzinie tuż przy gimnazjum, pomieszczenie z utrzymaniem dla chłopców. Troskliwa opieka, pomoc w naukach. Wiadomość w Łodzi, Sienkiewicza 13, Jonas. 800-1-m

Nauczycielka śpiewu i muzyki, posiadająca pianino, poszukuje pokoju. Oferty do Konserwatorium H. Kijeńskiej, Traugutta 9. 747—2-m

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Bern Emma zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 808—3-z

Dobrzyński Lipman zgubił paszport, wydany przez Jeneralny Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie. 713-1z

Herbst Jankiel zgubił paszporty rosyjski i niemiecki, wyd. w Łodzi. 837—3-z

Janowski Józef zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 785—3-z

Ługowska Jadwiga zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 692—3-z

Markowiecka Szajndla zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 13737—3—z

Mokrska Rykla zgubiła dowód osobisty Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. 723-3-z

Nowak Józef zgubił paszport niemiecki, wyd. w Tuszynie. 706—3—z

Otton Thomas, Milsza 27 zgubił tymczasowy dowód osobisty oraz zaświadczenie na maszynę A. Preffel. Powyższe dokumenty niniejszem unieważniam. 790—1-z

Skradziono portfel z pieniędzmi oraz weksel *na sumę 80.000 wyst.* A. Koniecpolski na zlecenie p. Sz. Szlessera, pł. 28/X b. r. w Zawierciu. Weksel był stempl. dwoma pieczątkami Koniecpolskiego. Niniejszy weksel unieważniam. Sz. Szlesser, Gdańska 25. 35-1-z

Teske Samuel zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 686—3-z

Waśkiewicz Stanisław zgubił kartę zwolnienia, wyd. w Piotrkowie. 13674—3—z

Wenske Ellen zgubiła dowód osobisty, wyd w Łodzi. 685—3-z

Zawierucha Andrzej zgubił dowód osobisty, wydany w Zduńskiej Woli. 13714—3—z

Zawierucha Antonina zgubiła paszport rosyjski, wydany w Zduńskiej Woli. 715—3—z

Zagubiono weksel na sumę 70000 pł. 3/X, wystawca B. Lampart, na zlecenie A. Tabacznika. Niniejszy weksel unieważnia się. Ostrzega się przed nabyciem. Łaskawy znalazca zechce zwrócić. Fajner, Zgierska 28, miesz. 67. 620—1-z

400.000 mk. zgubił 3 b. m. A. Szynkalewski, zamieszkały na Franciszkańskiej 9. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot. 830—1-z

Reklamacje, odwołania

w sprawach podatku dochodowego, spadkowego, procentowego od zysków przemysłowych, od wzbogacenia się, prośby o uznanie zaginionych podczas wojny mężów za zmarłych, w sprawach sądowych, wojskowych akcyzowych i innych, załatwia biuro prośb E. KAJZERA, Radwańska № 35. 901—3

Afrykanin

wyjeżdżając z powrotem do połudn. Afryki przyjmie agentury firm manufakturnych. Oferty do „Głosu" dla „Afrykanina". 13823—1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 2.000.—, Kwartalnie Mk. 6.000.—, Za odnoszenie dopłaca się Mk. 150.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.150. Kwartalnie 6.450.— Zagranicą Mk. 5.000.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 125 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 300 mk. w tekście 350 mk. po tekście 250 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 250 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 15,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sacna.